

Jacek Jan Tatak

HEREZJE

TOM I

POLSKA W STANIE WOJNY

WKW DEBIUT
Bałtów-Skarbka
2020



Wydawca: WKW DEBIUT

ISBN 978-83-905191-0-4

Bałtów-Skarbka 2020

1N200

Herezja - odstępstwo od powszechnie przyjętego poglądu
Słownik języka polskiego

Marian Mazur
Józef Kossecki
Feliks Koneczny
Krzysztof Karoń
Rafał Brzeski
Stanisław Michalkiewicz
Rafał A. Ziemkiewicz
Leon Pietrażycki
Henryk Piętka
Maciej Węgrzyn

bez Ich dorobku nie byłoby tej książki

WSTĘP

Naukowcy są jak ogrodnicy, którzy na grządkach nauki uprawiają swoje kwiaty wiedzy. Nie jestem ogrodnikiem – jestem tylko florystą, który zbiera wiedzę i tworzy z niej bardziej lub mniej udane bukiety.

Rozważania przedstawione w książce są oparte na dorobku wielu naukowców z różnych dziedzin, ale przede wszystkim wykorzystałem zdobycze polskiej szkoły cybernetyki społecznej i nauki porównawczej o cywilizacjach.

Nie pretenduję do grona naukowców, dlatego też ta książka nie jest pracą naukową – nie ma przypisów, bibliografii, etc. Jest to rezultat przemyśleń w oparciu o prace naukowe innych. Z jakich źródeł korzystałem, kto wpłynął na tok mojego myślenia – ten problem niech rozstrzygną badacze, którym będzie się chciało szukać odpowiedzi na te pytania.

Jedyną moją zasługą jest ujawnienie prawdy, o której podskórnie wielu wie, ale - albo nie potrafią tego sformułować, albo boją się głośno o tym mówić. Wielu publicystów, naukowców dostrzega poszczególne elementy problemów, o których piszę – jest to jednak ogląd rzeczywistości z perspektywy sierżanta siedzącego w okopie, co najwyżej oficera dowodzącego bitwą.

W książce przedstawiam wzorzec - nie bitwy, nie kampanii, nie frontu – ale całej wojny, która się wokół nas toczy, o czym większość nie zdaje sobie sprawy...

Wielu czytelników może odczuwać niedosyt wynikający ze zbyt powierzchownych wywodów, definicji czy dowodów. Chciałbym wyczerpująco opisać, zdefiniować, wyjaśnić, udowodnić przedstawiony tu wzorzec wojny informacyjnej, ale po pierwsze nie starczyłoby mi

życia na to, a po drugie – książka ta musiałaby mieć kilka tysięcy stron. Jeśli ktoś będzie chciał pogłębić swoją wiedzę – odsyłam do studiowania cybernetyki społecznej i nauki porównawczej o cywilizacjach.

WSPÓLNY JĘZYK

Zanim przejdę do tematu tej książki, przedstawię konwencję, którą będę się posługiwał.

Ogólna teoria informacji określa **komunikowanie się, jako przekazywanie informacji od nadawcy do odbiorcy za pomocą kodu w konkretnym torze komunikacyjnym**. Najprościej można to przedstawić jako:

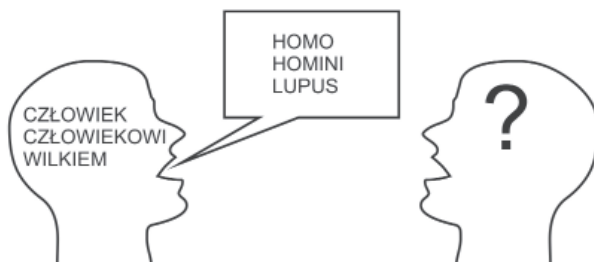


Przykładem tego może być ta książka. Jako autor (nadawca) myśli swoje (oryginały) z pomocą języka polskiego (kodu) zapisałem w formie książki (tor komunikacyjny). Czytelnik (odbiorca) czyta to zdanie (odkodowuje) i w jego umyśle powinny pojawić się „moje” myśli (obrazy). Na ile moje myśli będą zgodne z tym co zrozumie odbiorca (oryginały = obrazy) zależy od kilku czynników.

Mając to na uwadze, widzimy, iż problemy w komunikacji mogą pojawić się w czterech miejscach:

1. błędy nadawcy:

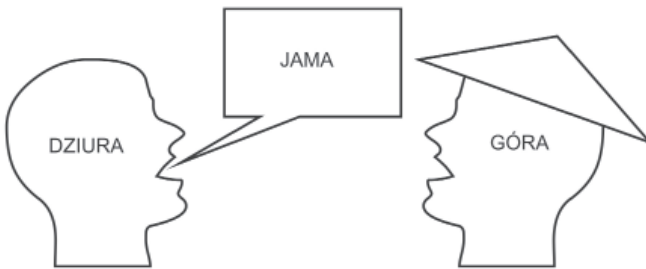
- użycie złego kodowania (np. przekazuję zdanie po łacinie),



- użycie złego toru komunikacyjnego (np. nagrywam komunikat na taśmie magnetofonowej – nie ma gdzie odtworzyć nośnika).

2. błędy odbiorcy:

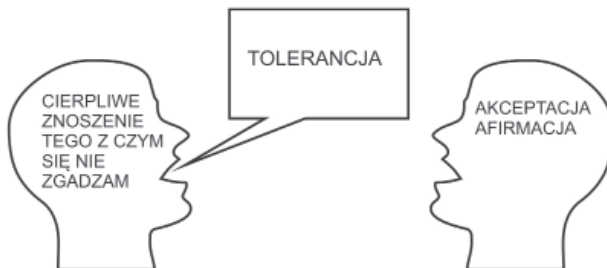
- użycie złego dekodowania (np. odczytanie w innym języku niż w przekazywanym komunikacie – w języku polskim koduję pojęcie „dziury” w słowie „jama”. Odbiorca dekoduje to słowo w języku japońskim i odczytuje to jako pojęcie „góra”. Odbiorca użył innego kodu niż nadawca)



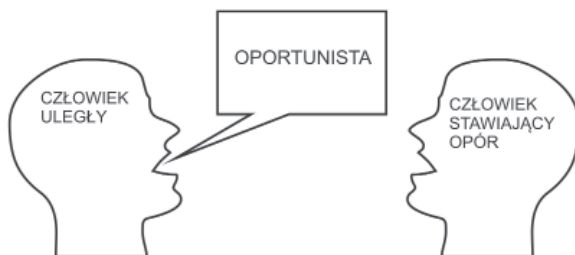
- użycie złego toru komunikacyjnego (np. brak okularów – powoduje to, że litery są rozmyte i mogą pojawiać się pomyłki w odbiorze – „kłosy” mylą się z „klasy”)

3. błędy w procesie kodowanie-dekodowanie

- błędy semantyczne (komunikat ma inny zakres znaczeniowy dla nadawcy, a inny dla odbiorcy – np. tolerancja – 1. cierpliwe znoszenie tego z czym się nie zgadzam; 2. akceptacja innych)



- błędy słownikowe (nadawca lub odbiorca nie zna prawidłowego znaczenia komunikatu – np. oportunistą (błędnie – ten, który stawia opór; prawidłowo – człowiek uległy)



4. błędy toru komunikacyjnego – zniekształcenia, zanik (np. wyblakłe zdjęcie, podarta kartka, przerwy w nagłośnieniu czy cenzura – usunięcie części komunikatu)

Jak widać, wprowadzenie wspólnego języka (obraz po dekodowaniu jest identyczny z oryginałem), czyli ustalenie wspólnych znaczeń dla używanych pojęć – jest podstawowym warunkiem efektywnego porozumiewania się.

Pozwolę sobie na arbitralne określanie zakresów semantycznych używanych przeze mnie pojęć. Wynika to z kilku powodów. Po pierwsze, jestem autorem tej książki, a więc to ja tworzę oryginały i ja je koduję (więc określam używany kod). Po drugie, nie mamy możliwości negocjować wspólnego kodu (semantyki). Po trzecie, będę posługiwał się językiem naukowym, a więc optymalnie jednoznacznym kodem.

POJĘCIE WOJNY

Opierając się na podstawowym schemacie cybernetyki opisującym sterowanie, jako oddziaływanie sterującego na sterowanego w okre-



ślonym celu określonymi metodami – **możemy zdefiniować wojnę, jako oddziaływanie jednego systemu na drugi poprzez metody destrukcyjne mające na celu:**

1. **rabunek**
2. **okupację – kolonizację**
3. **inkorporację**
4. **eksterminację.**

Przez **rabunek** rozumiemy tu odebranie dóbr materialnych napadniętym, ale również uprowadzenie ludności (obrabowanie z zasobów ludzkich). Przykładem takich wojen mogą być najazdy tatarskie. Ich celem nie było zajęcie jakiegoś terytorium (okupacja lub inkorporacja), ale odebranie napadniętym cennych rzeczy i wzięcie do niewoli ludności zdolnej do wykorzystania.

Okupacja – kolonizacja to nic innego jak przejęcie sterowania w napadniętym systemie w interesie organizatora zewnętrznego (okupanta lub kolonizatora). Przykładem może być Generalne Gubernatorstwo. Władza sprawowana była przez okupanta (organizator zewnętrzny), który narzuca swoje prawa, swój system ekonomiczny polegający na podporządkowaniu okupowanej gospodarki do potrzeb metropolii, itp. Celem jest więc przejęcie władzy (sterowania).

Inkorporacja to nic innego jak włączenie napadniętego systemu do struktur napastnika (włączenie ziem, zasobów i ludności do własnej struktury). Przykładem jest rozwój państwa krzyżackiego lub włączenie Pomorza i Wielkopolski do Rzeszy w 1939 roku.

Eksterminacja to zniszczenie ludności w celu osiedlenia mieszkańców napastnika (przejęcie zasobów materialnych napadniętego). Jako przykład mogą nam służyć działania Amerykanów w stosunku do Indian – wyniszczenie ludności w celu pozyskania nowych ziem dla osadników.

Na przestrzeni wieków możemy wyróżnić kilka typów wojen (metod prowadzenie wojen):

1. wojny energetyczne:

- prowadzone za pomocą siły mięśni ludzi, zwierząt z użyciem narzędzi (są to wszystkie wojny do czasu wynalezienia broni palnej – zabijanie przeciwnika mieczem, strzałem z łuku, miotaniem kamieni, wykorzystując do tego konie, słonie, etc.),
- wykorzystujące siły chemiczne – spalania (wybuchu), również jako napędu narzędzi mechanicznych (wykorzystanie broni miotającej pociski z pomocą spalania prochu, siły niszczącej wybuchu prochu a potem trotylu, silników spalinowych do napędzania maszyn transportowych i bojowych, etc.),
- wykorzystujące energię jądrową – jako siłę niszczącą lub napędową (bomby jądrowe, reaktory atomowe napędzające okręty wojenne).

	Prowadzone za pomocą siły mięśni ludzi, zwierząt	Wykorzystujące siły chemiczne	Wykorzystujące energię jądrową
walka	- bronią białą - bronią miotającą (łuk, kusza, katarpulty)	- spalania prochu (broń palna) - wybuchu (bomby, miny, granaty)	- bomby jądrowe
transport	- pieszo - konie, wielbłądy - słonie	- spalania (napęd parowy, spaliny)	- reaktory napędzające okręty

2. wojny ekonomiczne:

- **tzw. wojny celne** – doprowadzenie gospodarki przeciwnika do ograniczeń w handlu międzynarodowym, a tym samym ograniczenia eksportu, jak i importu – osłabienie zasilania systemu
- **embargo** – całkowite odcięcie od wymiany międzynarodowej,
- **wrogie przejęcia** – przejmowanie gałęzi gospodarki, zakładów w celu przejęcia zysków (energo-materii) lub w celu likwidacji konkurencji.

3. wojny informacyjne

- niszczenie przeciwnika za pomocą informacji (o tym w dalszej części książki).

Wyjaśnienie:

Wojna cybernetyczna dotyczy niszczenia hardware'u (komputerów, łączy sieciowych, itp.) lub software'u – np. zablokowanie transakcji bankowych, wyłączenie oprogramowania portu lotniczego, blokowanie lub niszczenie sprzętu, oprogramowania z pomocą wirusów.

Wojna informacyjna dotyczy niszczenia norm i motywacji, niszczenia struktur i kanałów informacyjnych (niekoniecznie związanych ze sprzętem elektronicznym – np. podważanie wiarygodności prasy).

CYBERNETYCZNA KONCEPCJA SYSTEMÓW SPOŁECZNYCH

Aby precyzyjnie omówić problem wojny informacyjnej, konieczne jest przyjęcie podstawowych pojęć dotyczących systemów społecznych, gdyż to między nimi toczą się działania wojenne.

W książce będę posługiwał się uproszczoną wersją cybernetyki społecznej, której polski dorobek jest najlepszym odwzorowaniem oddziaływań społecznych.

Przyjmuje się, że środowisko działa na system poprzez dwa kanały: informacyjny i energetyczny. Inaczej mówiąc, środowisko poprzez bodźce dostarcza do systemu informacji i poprzez zasilacz niezbędną energię (materię) potrzebną do utrzymania systemu i jego działania.

Sam system również oddziałuje na otoczenie w torze informacyjnym i energetycznym przedstawionym tu jako jeden zintegrowany tor. Wynika to stąd, że informacja musi mieć nośnik (energetyczny lub materialny – dźwięk to fala, a żeby ją wzbudzić potrzeba materialnego urządzenia – wiązadła głosowe, głośnik oraz energii na wytworzenie tej fali), a każde działanie energetyczne niesie w sobie pewien zasób informacji (bieganie to może być informacja – np. ktoś ucieka).

Przez system społeczny rozumiem zespół elementów o określonej strukturze, właściwościach i relacjach.

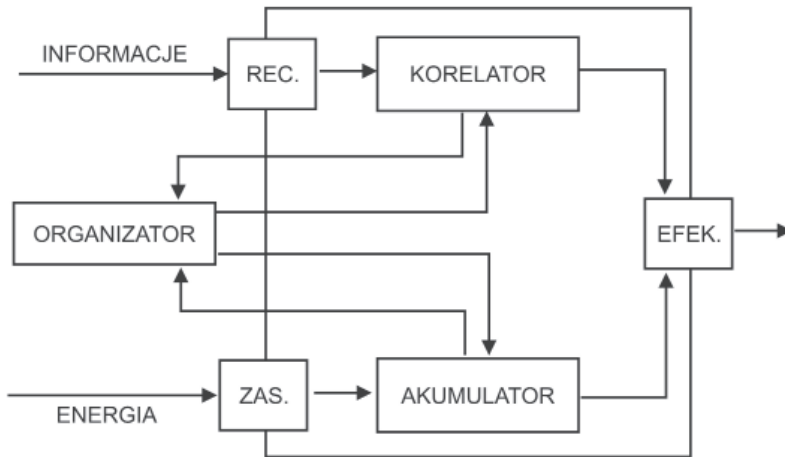
Opisując poszczególne elementy systemów społecznych posługuję się nie konkretnymi materialnymi lokalizacjami, ale traktuję je bardziej jako mechanizmy lub funkcje. Na przykład, receptorem jest taki element, który odbiera bodźce ze środowiska – może to być zmysł wzroku, więc nie tylko oko, ale też nerwy wzrokowe oraz ta część mózgu, która interpretuje sygnały płynące z oka. Innym przykładem może być samochód – zasilacz to zbiornik z paliwem, system paliwowy, gaźnik, system wtrysku. Silnik jest akumulatorem systemu – przetwarza i gromadzi energię. Rolę receptorów pełnią: pedały gazu, hamulców, sprzęgła, kierownica, przełączniki. Efektorem jest np. układ jezdny (koła, zawieszenie, układ kierowniczy).

W treści książki będę posługiwał się pojęciami: energia, materia, energo-materia. Stosuję je zamiennie, gdyż materia może zamieniać się w energię – np. w moim zasilaczu i akumulatorze (układzie pokarmowym) umieszczam chleb (materię), który stanowi źródło energii, ale też materii budującej system.

W cybernetyce wyróżnia się kilka typów systemów zorganizowanych. Nas będą interesować dwa typy, które występują w społecznościach.

1. System samosterowny

Systemem samosterownym będziemy nazywać taki system, który posiada organizatora zewnętrznego. Chodzi o to, że zarządzanie i koordynowanie poszczególnych głównych funkcji systemu następuje z zewnątrz. Jednocześnie zewnętrzny organizator czerpie korzyści z działania korelatora (np. drenaż intelektualny kolonii) i akumulatora (np. drenaż gospodarczy kolonii) systemu samosterownego.



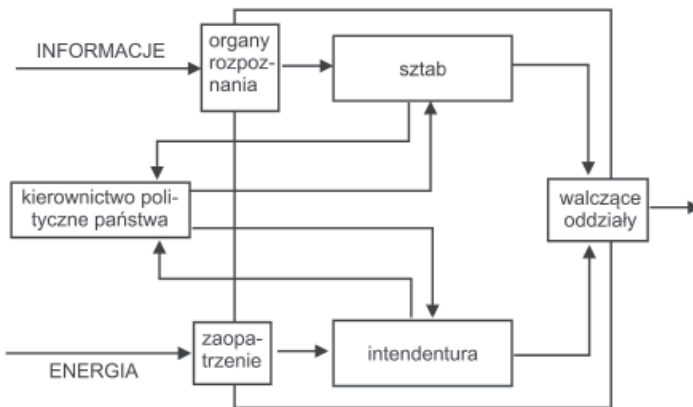
Korelator – przetwarzanie i przetwarzanie informacji odbieranych z otoczenia za pomocą receptorów

Akumulator – poprzez zasilacz pobiera energo-materię z otoczenia i przetwarza ją lub gromadzi.

Efektor – te elementy, które oddziałują na otoczenie energetycznie i informacyjnie (oddziaływanie energetyczne, np. kopanie dołu, niesie w sobie informacje – wiemy o wykonywanej czynności, zaś przekazywanie informacji, np. mówienie, wymaga oddziaływania energetycznego - wzbudzenia drżenia powietrza)

Organizator jest strukturą zewnętrzną. System ten mógłby działać bez Organizatora, ale działanie tego systemu odbywa się w interesie Organizatora.

Przykład: Armia



Receptory – organy rozpoznania dostarczają informacji o przeciwniku

Korelator – sztab opracowuje plany operacyjne

Zasilacz + Akumulator – intendentura (zaopatrzenie) dbają o środki potrzebne w walce

Efektory – walczące oddziały używając dostarczonych środków wykonują rozkazy sztabu.

Organizator – kierownictwo polityczne państwa ustala: kto jest wrogiem, kiedy rozpocząć wojnę

2. System samodzielny (homeostat)

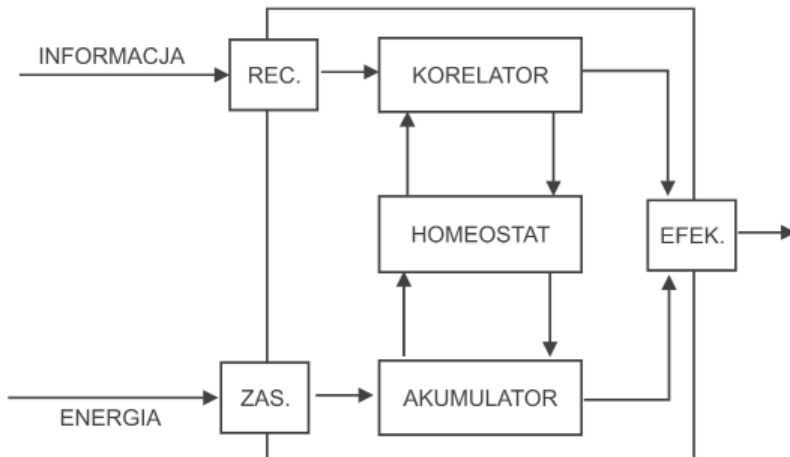
W każdym działaniu wymagane są trzy elementy: postulacja (cel), optymalizacja (metoda) i realizacja (środki).

Homeostat jest postulatorem – celem głównym jest zachowanie równowagi funkcjonalnej, aby przeciwdziałać zniszczeniu systemu lub utracie samodzielności.

W korelatorze następuje optymalizacja, czyli określenie metody osiągnięcia tych celów.

Aby zapewnić skuteczność działania systemu, a więc realizację celów określonymi metodami, potrzebne są niezbędne środki, czyli energia, materia, które gromadzi i przetwarza akumulator.

Inaczej mówiąc, aby system samodzielny (autonomiczny) CZŁOWIEK mógł zachować stałą temperaturę ciała (cel wyznaczony przez homeostat) poprzez procesy poznawcze (korelator) określa metodę (optymalizuje) osiągnięcie tego – np. wie, że musi odpowiednio (optymalnie) ubrać się. Z tego wynika, że musi mieć środki do wykonania tego działania (w akumulatorze) – np. założyć rękawiczki, więc trzeba je albo samemu zrobić (tu: pozyskać materiał, umiejętności i siły, aby je zrobić), albo kupić (tu: pozyskać środki finansowe)



Państwo jako homeostat - system autonomiczny (samodzielny):

Receptory – agencje prasowe, badania opinii publicznej, organy wywiadu i kontrwywiadu - pozyskiwanie informacji

Korelator – instytucje gromadzące i przetwarzające informacje (np. biblioteki, ośrodki badawcze)

Zasilacz + Akumulator – gospodarka

Efektory – instytucje wykonawcze (wojsko, policja, zakłady produkcyjne)

Homeostat – opinia publiczna, organy kierownicze państwa, instytucje religijne, organizacje społeczne o odpowiednim autorytecie moralnym.

Naród wytwarza spośród siebie elitę – homeostat – klasy lub warstwy społeczne, które sprawują władzę, organizują społeczeństwo.

Jeśli zabraknie takiej klasy społecznej albo jest słaba – może nastąpić podporządkowanie narodu innemu systemowi samodzielnemu (okupacja – kolonizacja).

ZNACZENIE NORM SPOŁECZNYCH

Człowiek jest istotą biologiczną, żyjącą, jest systemem autonomicznym. Z tego faktu wynika, że jednym z mechanizmów powodujących aktywność ludzką są napięcia powstające w homeostacie spowodowane naruszeniem równowagi. Zazwyczaj jest to poczucie braku energo-materii lub informacji. Napięcie to nazywamy potrzebą.

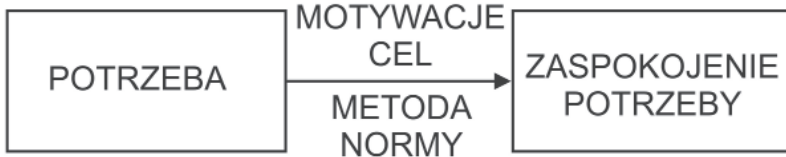
Na przykład, spadek potrzebnej energii odczuwamy jako zmęczenie, głód, pragnienie, ból, etc. Odczuwamy wtedy potrzebę odpoczynku, jedzenia, picia, ulgi, etc. Może to też wzbudzać potrzeby ze sfery informacyjnej – ciekawość: gdzie zdobyć pokarm, jak go przygotować; wzbudzić potrzebę posiadania informacji – co jest jadalne, co jest szkodliwe, etc. Tak więc ciekawość, chęć pozyskania informacji i jej przetwarzania, a także przechowywania jest również potrzebą wynikającą m. in. z braku energii.

W tradycyjnych teoriach opisywane jest to poprzez pojęcia instynktów i popędów. Wyróżniono dwa podstawowe instynkty – samozachowawczy i prokreacyjny, a wysublimowane z nich popędy to: popęd poznawczy i popęd stadny.

Instynkt samozachowawczy generuje potrzeby zachowania życia i zdrowia. Możemy to osiągnąć poprzez zdobywanie jedzenia, picia, zapewnienia sobie bezpieczeństwa, itp. To związane jest z poznaniem środowiska, umiejętnością wykorzystania go, a więc z procesami poznawczymi – zdobywaniem, przetwarzaniem i przechowywaniem informacji dotyczących np. co jest jadalne, jak przygotować pokarm, gdzie kryje się niebezpieczeństwo. Jak widać popęd poznawczy jest wyższą formą instynktu samozachowawczego.

Instynkt prokreacyjny, czyli potrzeba przekazania życia, posiadania potomstwa jest sublimowany w popęd stadny. Wynika to z biologicznego procesu dojrzewania człowieka, który jest bardzo długi – ok. 15 lat. W tym czasie zapewnienie przeżycia potomstwu możliwe jest tylko poprzez stadne formy współpracy (rodzinę, ród, plemię).

Potrzeby, czyli napięcia wynikające z braku, wskazują kierunki działania – motywacje, zaś sposób osiągnięcia tych celów określają normy społeczne.



Na przykład, pojawia się potrzeba zapewnienia sobie dachu nad głową ze względu na panujący klimat. Wzbudza to motywacje różnego rodzaju: poznawcze, ekonomiczne, prawne, etc. Człowiek pragnie odpowiedzi na pytania: Jak mogę mieszkać? Gdzie mogę mieszkać? Jak zdobyć mieszkanie? Jakie koszty muszę ponieść?

Po określeniu celu, czyli określeniu motywacji – chcę zdobyć mieszkanie, generowane są cele (motywacje) pośrednie. Pojawia się więc następujący cel: zgromadzenie odpowiedniej ilości pieniędzy. Tu w zależności od systemu norm społecznych człowiek działa wybraną metodą: pieniądze przez pracę lub pieniądze przez kradzież.

Tak więc potrzeby, motywacje, jak i normy możemy podzielić na dwie grupy – normy konstytutywne i normy decyzyjne.

Konstytutywne normy to te, które wpływają na wewnętrzną strukturę i funkcje systemu, zaś decyzyjne – jak nazwa wskazuje – dotyczą zachowania.

KONSTYTUTYWNE	POZNAWCZE: - nauka - filozofia - sztuka
DECYZYJNE	IDEOLOGICZNE
	ETYCZNE
	PRAWNE
	EKONOMICZNE
	WITALNE

Procesy poznawcze ujmowane są w trzech kategoriach: nauka, filozofia i sztuka. Stąd też mamy normy obowiązujące w nauce, filozofii lub sztuce.

	TWIERDZENIA	DOWODY
NAUKA	TAK	TAK
FILOZOFIA	TAK	NIE
SZTUKA	NIE	NIE

Nauką będziemy nazywać takie procesy poznawcze, gdzie stawiane są twierdzenia i podlegają one dowodzeniu i wykazywana jest ich prawdziwość (za pomocą empirii lub logiki). Np. twierdzenie Archimedesasa.

Filozofia to procesy poznawcze, oparte na twierdzeniach mających uzasadnienie w poglądach autorytetów, a nie w dowodach. Np. twierdzenia materialistów oparte są na przekonaniach uznanych filozofów (autorytetów) – nie ma dowodów, że materia istniała przed bytami duchowymi. To, czy uznamy za obowiązujące te a nie inne poglądy zależy od tego, czy uznamy siłę autorytetu osoby głoszącej te twierdzenia.

W sztuce nie mamy do czynienia ani z twierdzeniami, ani z dowodami. Np. „Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu” – wypowiedź ta nie jest twierdzeniem i nie trzeba tego zdania udowadniać.

W zależności od cywilizacji normy poznawcze mogą się różnić. Na przykład, normą naukową w cywilizacji łacińskiej jest dążenie do prawdy obiektywnej, rozumianej jako zgodność poglądu z rzeczywistością. W cywilizacji bizantyńskiej natomiast prawdą jest to, co jest zgodne z prawem. Przykładem tego może być problem homoseksualizmu. W nauce cywilizacji łacińskiej jest to odchylenie od normy, zaburzenie. Zaś w cywilizacji bizantyńskiej wykreślono z wykazu chorób to zaburzenie na wniosek stowarzyszenia – prawnie ustanowiono, że homoseksualizm jest normą.

Jeśli cywilizację określamy jako metodę organizacji życia społecznego, to jej naczelnymi wyznacznikami stają się normy społeczne.

Przez normę społeczną rozumiemy zachowanie lub gotowość do zachowania uznawane przez społeczeństwo za pożyteczne (użyteczne).

Potrzeby, a za tym idące motywacje zazwyczaj są jednakowe dla wszystkich ludzi i społeczeństw. Cele, które chcemy osiągnąć w życiu są podobne, ale metody ich realizacji mogą być różne – możemy stosować odmienne normy społeczne.

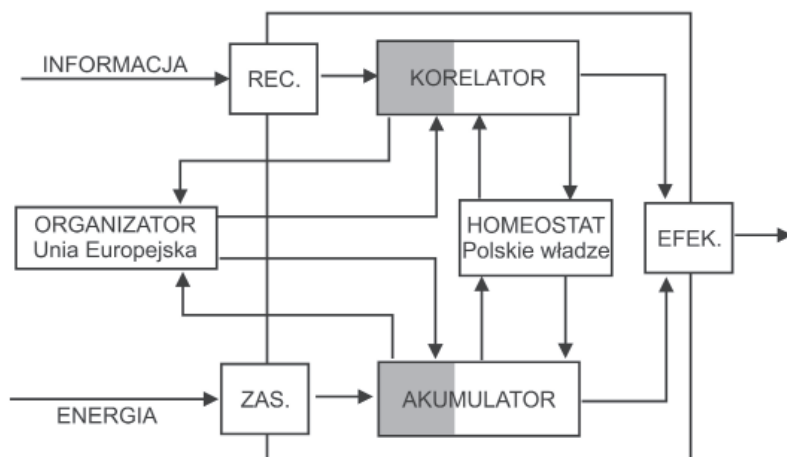
Na przykład, dobrobyt możemy osiągnąć poprzez pracę albo poprzez kradzież. W jednej społeczności normą będzie uczciwa praca, a w innej społeczności normą jest kradzież.

W ramach jednej cywilizacji wyodrębniają się poszczególne **normotypy zwane potocznie kulturami**. Normotypy są lokalnymi, regionalnymi, uwarunkowanymi historycznie odmianami cywilizacji. Na przykład, w ramach cywilizacji bizantyjskiej możemy mówić o normotypie (kulturze) niemieckim, rosyjskim, unijnym. Ogólne normy danej cywilizacji są takie same, ale w poszczególnych normotypach (kulturach) występują lokalne lub wynikające z profesji różnice – w poszczególnych normotypach inaczej są rozkładane akcenty w systemie norm. Wyraźnie to widać na polu sztuki, filozofii, nauki.

POLSKA, POLSKOŚĆ, CYWILIZACJA

Co rozumiem przez termin „Polska”? Każde państwo jest systemem cybernetycznym. We wzorcu państwo stanowi system autonomiczny (o tym wcześniej pisałem) lub w przypadku okupacji-kolonizacji – system samosterujący.

Pojawia się pytanie: czy współczesna Polska jest systemem autonomicznym i czy jest jednorodna (obowiązuje w niej jeden normotyp)? Obecność w UE powoduje, że Polska nie jest autonomicznym systemem – wiele oddziaływań informacyjnych i energo-materialnych zależy od organizatora zewnętrznego (UE). Polska obecnie ma status przejściowy – od niepodległego do państwa podległego (okupacja-kolonizacja), a więc przestaje być systemem samodzielnym, a zaczyna być systemem samosterującym.



Organizator zewnętrzny (UE) stara się zawładnąć jak największą sferą przynależną do homeostatu systemu autonomicznego (władza). Siły polskie (dążące do przywrócenia systemu autonomicznego – niepodległości i suwerenności) działają w przeciwnym kierunku. Tworzy się w ten sposób konflikt między tymi siłami. Jest to pole walki informacyjnej między Polską a UE.

Przykład wrogich działań organizatora zewnętrznego (UE).

Organizator – akumulator: przejęcie banków, zakładów produkcyjnych (likwidacja konkurencji, czerpanie zysków).

Organizator – korelator: przejęcie mediów – sterowanie homeostatem, czyli: opinią publiczną, organizacjami społecznymi (w tym partiami politycznymi) – władzą.

W związku z tym w społeczeństwie polskim wyodrębniły się różne grupy wzajemnie się zwalczające, które w różny sposób rozumieją polskość – tożsamość Polaka. Reprezentują ci ludzie różnorodne normotypy wynikające z różnych cywilizacji.

Obecnie na terenie Polski ścierają się wpływy kilku cywilizacji – łaćńskiej, bizantyńskiej, turańskiej i żydowskiej.

Tak więc mamy różne grupy wpływu. Na przykład, są grupy tzw. Europejczyków, dla których celem jest całkowita integracja Polski z UE i utworzenie jednego państwa europejskiego – całkowita rezygnacja z autonomiczności systemu – inkorporacja Polski do nowego systemu państwowego. Reprezentują oni przede wszystkim normotypy z cywilizacji bizantyńskiej i turańskiej.

Tradycyjną dla normotypu polskiego jest cywilizacja łaćńska. O Polsce i polskości będzie osobna książka. Tak więc nie będę teraz porównywał cywilizacji, gdyż planują temu poświęcić osobny tom.

Warto jednak opisać tu szczegółowo podstawowe cechy cywilizacji łaćńskiej, aby lepiej zrozumieć cele i metody wojny informacyjnej, która jest prowadzona przeciw Polsce i tożsamości Polaków.

NORMY W CYWILIZACJI ŁACIŃSKIEJ

		WYBRANE NORMY
POZNAWCZE	NAUKA	<ul style="list-style-type: none">- główną zasadą jest dociekanie prawdy- każde twierdzenie musi być udowodnione przez doświadczenie lub logikę- dowody potwierdzają za każdym razem twierdzenia
	FILOZOFIA	<ul style="list-style-type: none">- personalizm chrześcijański- istnienie prawdy obiektywnej- etyka chrześcijańska- uniwersalizm chrześcijański- logika
	SZTUKA	<ul style="list-style-type: none">- ograniczana przez etykę- piękno jako pojęcie pozytywne, konstruktywne, harmonia- określony kanon piękna- zakorzenienie w danym normotypie (kulturze)
IDEOLOGICZNE		<ul style="list-style-type: none">- celem jest dobro społeczeństwa (narodu), które osiągnięte jest przez działania mające na celu dobro poszczególnych ludzi- transcendencja (religia)- idealizm przed materializmem- postęp techniczny w świecie konserwatywnych norm społecznych
ETYCZNE		<ul style="list-style-type: none">- etyka podstawą stanowienia prawa- prawo naturalne (autonomiczne)- etyka oparta na uniwersalizmie i personalizmie chrześcijańskim
PRAWNE		<ul style="list-style-type: none">- prawo wynika z etyki- obowiązują zasady prawa rzymskiego- jest niesprzeczne z etyką- klasyczne pojmowanie sprawiedliwości (niezłomne dążenie do oddania każdemu co mu się należy)

EKONOMICZNE	<ul style="list-style-type: none">- wolność gospodarcza- praca jako podstawa dobrobytu- ochrona własności- sprawiedliwe podatki- etyka biznesu- jednakowe prawo gospodarcze dla wszystkich
WITALNE	<ul style="list-style-type: none">- monogamiczne małżeństwo- zakaz aborcji i eutanazji- rodzina- elitaryzm- prawo spadkowe i rodzinne

ETAPY WOJNY INFORMACYJNEJ

Wojna informacyjna ma za zadanie zniszczenie państwa (narodu, społeczności) za pomocą informacji. Głównym celem takiej wojny jest doprowadzenie do kryzysu wymagającego interwencji, a następnie doprowadzenie do stabilizacji korzystnej dla napastnika.

Pojawia się pytanie: Czy można tylko za pomocą wojny informacyjnej osiągnąć cele militarne (grabież, okupacja - kolonizacja, inkorporacja, eksterminacja)?

Można sobie wyobrazić stan, w którym społeczeństwo zostaje przekonane do tego, aby zezwolić na:

- grabież – przejęcie (sprzedaż) aktywów narodowych przez obce firmy;
- okupację-kolonizację – wstąpienie do UE;
- inkorporację – dalsza integracja UE prowadząca do utworzenia jednolitego państwa;
- eksterminację – wprowadzenie aborcji, eutanazji, osiedlanie imigrantów.

Zazwyczaj wojna informacyjna jest elementem wojny hybrydowej. Kiedyś była czynnikiem wspomagającym działania energetyczne, tzw. wojna psychologiczna, propaganda. Obecnie jest dominującym sposobem prowadzenia wojen ze względu na skuteczność i niskie nakłady finansowe. Jedyną wadą tak prowadzonej walki jest to, że jest to proces długotrwały – od 15 do 30 lat. Dlatego też tam, gdzie czynnik czasu ma decydujące znaczenie, wojny energetyczne prowadzone są nadal.

Wojna informacyjna przebiega w kilku następujących po sobie etapach:

1. demoralizacji
2. destabilizacji
3. kryzysu
4. interwencji
5. normalizacji - stabilizacji

1. Demoralizacja

Jak wcześniej pisałem, decydującą rolę w życiu społecznym, państwowym odgrywa cywilizacja jaką realizują ludzie. Inaczej mówiąc, o stanie państwa, narodu, społeczności decydują obowiązujące normy społeczne.

Termin „demoralizacja” używany jest tu w znaczeniu niszczenia wszelkich norm społecznych, a nie tylko etycznych. Oznacza to po prostu niszczenie wszystkich norm obowiązujących w danej cywilizacji.

Zadaniem tego etapu jest doprowadzenie do barbaryzacji lub podmiary cywilizacji po to, aby ludzie stali się czynnikiem powodującym (przyczynami) następujące potem zdarzenia – destabilizację i kryzys.

Celem przeciwnika jest stworzenie grup ludzi, którzy będąc zde-moralizowanymi, z własnej woli będą powodować konflikty. Znane są klasyczne antagonizmy: młodzi – starzy, postęp – zacofanie, biedni – bogaci, mądrzy – głupi, my – oni, nowoczesność – ciemnogród, itp.

Demoralizacja prowadzona jest przede wszystkim przez tzw. piekielną triadę – oświatę, media i przemysł rozrywkowy.

Proces ten trwa co najmniej przez pokolenie, tj. 15-30 lat. Musi się więc rozpoczynać już od początku wychowania człowieka – stąd tak wielkie znaczenie oświaty. Media i przemysł rozrywkowy oddziałują zaś na całą populację.

O szczegółach tego procesu będę pisał w następnych rozdziałach.

2. Destabilizacja

Demoralizacja – niszczenie norm dotychczasowej cywilizacji – nie ma stuprocentowej skuteczności. Społeczność wyznająca normy „starej” cywilizacji nadal istnieje. Wcześniej czy później, samoczynnie czy z inspiracji musi dojść do konfliktu, zderzenia cywilizacji.

Powoduje to destabilizację organizacji, instytucji społecznych. Przykładem tego mogą być problemy z sądownictwem w Polsce w latach 2015-20.

Przeciwnik przez działania informacyjne (np. propagandę) popycha poszczególne grupy społeczne do eskalowania konfliktu w celu wywołania kryzysu.

3. Kryzys

Demoralizacja i destabilizacja prowadzi w końcu do anarchizacji, bezprawia, rozpadu. Społeczeństwo, państwo, naród jako system przestaje funkcjonować – działania są bądź sprzeczne ze sobą, bądź następuje blokada decyzyjna.

System domaga się interwencji, gdyż stan kryzysu może doprowadzić do całkowitego rozpadu struktury systemu.

4. Interwencja

Jedynym rozwiązaniem sytuacji kryzysowej jest interwencja wewnętrzna lub zewnętrzna. Pojawiają się siły, które wprowadzają „porządek” - decydują, która cywilizacja będzie obowiązująca, kto będzie władzą. W trakcie interwencji zazwyczaj są niszczone siły przeciwne interwentom.

5. Normalizacja - stabilizacja

Po etapie interwencji następuje stabilizacja, czyli wygaszane są konflikty, utrwalane nowe normy społeczne.

Na tym etapie izolowane są lub niszczone również te siły społeczne, które były awangardą zmian.

Przykładem tego typu działań mogą być lata 1980-85 w Polsce. Demoralizacja społeczeństwa prowadzi do powstania „Solidarności” w 1980 roku. Następnie przez działania informacyjne (propagandę, decyzje ograniczające dostawy towarów, prowokacje, itp.) ówczesne władze destabilizują państwo po to, aby 13 grudnia 1981 roku stan wojenny został przyjęty jako „dobra” interwencja na kryzys (zwłaszcza ekonomiczny). Następująca po niej stabilizacja to pozbywanie się „wrogich elementów” - wypychanie na emigrację działaczy związkowych, ale też pozbywanie się radykalnych interwentów, tzw. betonu partyjnego. Odsunięcie od władzy partii i przejście jej przez służby specjalne.

Obecnie Polska znajduje się na etapie destabilizacji i w początkach kryzysu. Przez 30 lat tzw. Trzeciej RP prowadzona była demoralizacja społeczeństwa. Skuteczność tego procesu nie jest jednak taka, na jaką liczyli wrogowie. Być może inicjowanie etapu destabilizacji, licząc na kryzys, jest przedwczesne – siły „nowej” moralności są chyba zbyt małe. Jednakże czynniki zewnętrzne mogą przechylić szalę...

POLSKA W STANIE WOJNY

Od co najmniej 100 lat Polska jest w stanie wojny, tak informacyjnej, jak i energetycznej. W dwudziestoleciu międzywojennym agresorem byli komuniści, socjaliści – szeroko pojęta lewica. Potem nastąpiła wojna energetyczna, w której dwóch „lewackich” (Hitler był socjalistą, narodowym socjalistą) napastników dokonało spustoszenia w społeczeństwie Polski.



Okres PRL-u był również areną walki informacyjnej między PZPR a narodem polskim, którego emanacją był kościół katolicki.

Od 30 lat trwa faza demoralizacji społeczeństwa polskiego w ramach wojny informacyjnej prowadzonej przez kilka podmiotów (ale o tym później będę pisał).

Przeciwnicy dążą do zniszczenia podstaw cywilizacji łacińskiej, gdyż jest ona główną przeszkodą w procesie zniewalania Polski.

Demoralizacja obejmuje wszystkie sfery życia – wszystkie normy społeczne. Omówię je kolejno.

1. NORMY POZNAWCZE

Doprowadzić do stanu pozbawienia ludzi możliwości oceny rzeczywistości i uzyskania użytecznej wiedzy.

Nauka

Stan wzorcowy:

- główną zasadą jest dociekanie prawdy
- każde twierdzenie musi być udowodnione przez doświadczenie lub logikę
- dowody potwierdzają za każdym razem twierdzenia

Operacja:

- zastąpienie nauki ideologią

Ideologią nazywać będę zespół norm ideologicznych. Normy ideologiczne to te rejestraty, które wytyczają cele działania społeczności (grupy społecznej). Ideologia to obok celów, jakie stawiają sobie grupy społeczne, to również uzasadnianie tychże. Tak więc, **ideologia nakreśla wizję, do której dążymy i wyjaśnia dlaczego jest to konieczne.**

Jeśli w nauce zastąpimy dążenie do prawdy dążeniem do osiągnięcia jakichś celów społecznych (np. walka z rasizmem), to nastąpi wypaczenie pojęcia nauki jako takiej. Zamiast opisywać rzeczywistość nauka będzie uzasadniać działania podejmowane przez grupy społeczne. Przykładem takich działań może być naukowa cenzura historii w PRL.

Obecnie stosuje się podobne praktyki. Dla ideologicznych celów poprawności politycznej wypaczana jest historia, socjologia, psychologia i inne nauki. Na przykład, fałszowana jest historia stosunków polsko-żydowskich podczas II wojny światowej, gdyż celem tych działań jest przedstawienie Polaków jako oprawców i zbrodniarzy. Ideologia holocaustu zastępuje dążenie do prawdy – naukę.

- nauki ścisłe, użyteczne są rugowane z uczelni, zastępowane są pseudonaukami, ideologiami, np. gender etc.

Jak wcześniej pisałem procesy poznawcze dzielimy na naukę, filozofię i sztukę. W ramach tradycyjnie rozumianej nauki znajdują się dyscypliny humanistyczne, które powinny być zaliczane raczej do filozofii. De facto nauka (twierdzenia i dowody) to interdyscypliny abstrakcyjne – logika i matematyka, interdyscypliny konkretne – fizyka, chemia, cybernetyka oraz monodyscypliny przyrodnicze, np. biologia, medycyna, kierunki techniczne.

W ramach filozofii mieszczą się dyscypliny humanistyczne – historia, psychologia, socjologia, etc. Wielu zarzuci mi, że usunięcie dyscyplin humanistycznych z obszaru nauki, to herezja.

A jakąż to nauką ma być psychologia, która buduje twierdzenia (modele) w oparciu o szczątkowe (często tendencyjne) badania, a skutkiem tego jest ileś tam koncepcji osobowości człowieka (np. Freud, Jung, Adler, etc.). Czy mamy kilkanaście koncepcji obliczania pola kwadratu?

Skrajnym przekładem upadku humanistyki jest uznanie ideologii gender jako „nauki” i stworzenie takiego kierunku studiów wyższych. Warto zadać sobie pytanie – Jakąś to pożyteczną pracę będzie wykonywał absolwent tego kierunku? W jakim zakładzie pracy, instytucji pożytku publicznego potrzebują pracowników o takim wykształceniu?

- agenci wpływu przejmują stanowiska kierownicze, a potem dydaktyczne uczelni, a następnie szkół, średnich i podstawowych

„Żołnierze” (wykonawcy) wojny informacyjnej to najczęściej agenci wpływu i pudła rezonansowe. Stosują oni strategię „marszu przez instytucje”. W walce informacyjnej duże znaczenie ma też oddziaływanie na strukturę instytucji, a nie tylko na funkcje systemu. Dlatego też ważnym jest w wojnie

informacyjnej opanowanie kluczowych stanowisk w strukturach systemu, aby stamtąd skutecznie oddziaływać.

Jak wcześniej pisałem, kluczowymi dla wojny informacyjnej jest „trójca” - oświata, media i przemysł rozrywkowy. Opanowanie zarządzana tymi instytucjami jest ważnym zadaniem, gdyż pozwala skutecznie prowadzić demoralizację. Normy poznawcze to normy konstytuujące, budujące podstawy osobowości człowieka, określające kim jest, jaki jest i do czego dąży.

Od najmłodszych lat trzeba wpuszczać do systemu norm w procesie wychowania normowirusy, aby po osiągnięciu dorosłości przez człowieka zbierać efekty tych działań.

Zaczyna się to na uczelniach, gdyż tam kształcą się kadry, które będą oddziaływać na następne pokolenia, będą wchodzić w struktury coraz to niższych szczebli nauczania i wychowania. Ideałem jest zajęcie wszystkich stanowisk przez właściwych ludzi. Do tego dążono w PRL – w okresie stalinizmu wprost usuwano „niesłusznych” wykładowców i nauczycieli.

- opieranie się na autorytetach a nie dowodach

Skoro nauka zostaje zastąpiona przez ideologie, czyli nieważnym staje się dowodzenie twierdzeń, to na znaczeniu zyskuje autorytet.

Tak więc nie jest ważne co jest prawdą, ale ważne jest, kto ją przekazuje. Nie liczą się fakty, logika – liczą się opinie autorytetu. Tu warto wspomnieć o przypadku wykreślenia homoseksualizmu z katalogu chorób.

Drugim etapem jest podmienianie autorytetów. Z czasem autorytetami stają się nie ludzie „mądrzy”, ale ludzie „popularni”. Aktorzy, piosenkarze, celebryci stają się wyroczniami w dowolnej dziedzinie – od polityki do medycyny i ekonomii. Takie osoby, aby zapewnić sobie przychylność mediów i przemysłu rozrywkowego gotowe są do propagowania dowolnej ideologii, która może zapewnić im prestiż i dochody.

- prawne prześladowanie „heretyków”

Z tego co napisałem wyżej, wynika podział na „słusznych” i „heretyków”. Tych ostatnich trzeba zwalczać, posuwając się nawet do prześladowania za pomocą prawa i sądów (np. zakaz wykonywania zawodu lekarce, która zakwestionowała istnienie „pandemii”, wydany przez Izbę Lekarską). Obok „wyczyszczenia” struktury systemu z wrogów ideologicznych osiągnany jest też efekt zastraszenia, mówiąc wprost terroru.

Filozofia

Stan wzorcowy:

- personalizm chrześcijański
- istnienie prawdy obiektywnej
- etyka chrześcijańska
- uniwersalizm chrześcijański
- logika

Operacja:

- wprowadzenie relatywizmu etycznego

Normy etyczne określają metody osiągnięcia celów, określają, które działania są dobre (w interesie społeczności), a które są złe. Naczelną zaś normą jest uznawanie za dobro tego, co jest zgodne z normami obowiązującymi w danej cywilizacji. Wprowadzenie relatywizmu etycznego podważa ten paradygmat.

Przykład. W cywilizacji łacińskiej przyjęte jest, że dobrym jest przestrzeganie normy „nie zabijaj” w sensie „nie morduj, nie uśmiercaj z premedytacją”. Skoro mamy relatywizm

etyczny, tzn. o tym co jest dobre decydują okoliczności, osoby, czas, miejsce, etc. a nie treść normy – przestrzeganie normy „nie zabijaj” będzie raz dobre, raz złe: w przypadku przestępców zabijanie ich jest złem (zakaz kary śmierci), ale aborcja (zabijanie nienarodzonych) jest dobrem; zabijanie „czarnych” jest złem, zabicie „białego” - już nie.

Chodzi o to, aby człowiek nie był w stanie ocenić co jest dobrem, jak powinien postąpić – ale był zdany na zewnętrzny „obowiązujący” przekaz w danym miejscu i w danym czasie – zostanie stworzony posłuszny, bezkrytyczny niewolnik.

- wprowadzenie relatywizmu poznawczego np. prawda nie istnieje, każdy ma rację

Ważnym filarem cywilizacji łacińskiej jest uznanie istnienia prawdy obiektywnej, tj. zgodności twierdzeń z rzeczywistością (koncepcja Arystotelesa). Wprowadzenie relatywizmu poznawczego, czyli poglądu, że prawda obiektywna nie istnieje – są tylko indywidualne racje – powoduje chaos mający na celu dezorientację człowieka, niepewność rzeczywistości, a tym samym wyrobienie w nim podatności na sugestie kierowane do niego przez autorytety realizujące określone ideologie (po to są operacje w domenie „Nauka”). Paradygmat, że każdy ma swoją rację, że prawda jest względna, prawda leży pośrodku pozwala uzasadniać nazywanie ideologii nauką. A skoro jest to coś naukowego, to musi być „prawdziwe”, np. zjawisko gender.

- talmudyzm zamiast logiki

Talmudyzmem nazywam tu sposób argumentacji, który jest charakterystyczny dla cywilizacji żydowskiej. Zamiast posługiwać się logiką (naukową, aksjologiczną) stosowane są sztuczki erystyczne stwarzające pozory logicznego myślenia, mające na celu „udowodnienie” dowolnych, nawet sprzecznych twierdzeń.

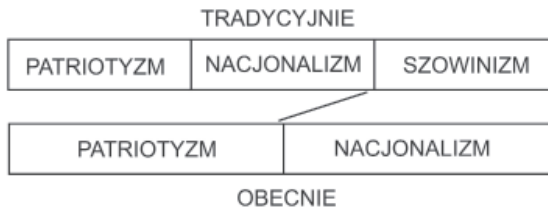
Dążenie do prawdy (poznanie oryginału) zostaje zastąpione nadaniem obrazom (racjom) rangi prawdy. Stąd nie mówi się o prawdzie, ale przyznaje się racje (każdy ma swoją rację).



Przykład. Argumenty tłumaczące R. Polańskiego z jego pedofilii – to było dawno, ofiara mu przebaczyła, Polański jest przecież lepszy od księży, u nas jest to już przedawnione, jest to wielki człowiek, etc.

- bałagan semantyczny (pojęciowy)

Aby osiągnąć powyższe cele stosowany jest bałagan semantyczny (pojęciowy). Manipuluje się znaczeniami słów. Przykładem tego może być ewolucja pojęć: patriotyzm, nacjonalizm, szowinizm narodowy.



Jak widać znika pojęcie „szowinizmu narodowego” i zastępuje się go pojęciem „nacjonalizmu” (de facto, zmieniono zakres słowa „nacjonalizm”).

Poetyckie wyjaśnienie tradycyjnego pojmowania tych pojęć:

patriotyzm – ojciec kocha swoje dzieci i robi wszystko dla ich dobra;

nacjonalizm – ojciec kocha swoje dzieci, robi wszystko dla ich dobra i uznaje, że są najlepsze na świecie;

szowinizm narodowy – ojciec, aby zapewnić co najlepsze swoim dzieciom - morduje dzieci sąsiada.

- ideologizacja – służenie słusznej sprawie

Wcześniej pisałem, że ideologia to normy wytyczające cele działania społeczności (grupy społecznej) oraz uzasadnienie tych celów. Ideologizacja to nic innego jak podporządkowanie świata idei celom, które chcą osiągnąć konkretne grupy społeczne. Akceptowane jest tylko to, co służy realizacji wyznaczonych celów; tylko to, co uzasadnia wyznaczone dążenia. Krótko mówiąc, wartość ma tylko to, co służy „słusznej” sprawie.

Przykład. Celem ruchów LGBT+ jest uzyskanie takich samych praw jak heteronormatywne małżeństwa. Jediną wartościową ideą jest więc równość, wolność, tolerancja. Oczywiście, w specyficznym rozumieniu – równość, mimo że związki homo i hetero nie są sobie równe (tylko jedne z nich mogą mieć naturalne potomstwo); wolność – tu w rozumieniu SWAWOLA (patrz niżej str. 57); tolerancja - „akceptacja (nawet „afirmacja”) a nie cierpliwe znoszenie tego z czym się nie zgadzam. Widać tu też czemu służy bałagan semantyczny.

Sztuka

Stan wzorcowy

- ograniczana przez etykę
- piękno jako pojęcie pozytywne, konstruktywne, harmonia
- określony kanon piękna
- zakorzenienie w danym normotypie (kulturze)

Operacja:

- podważyć istnienie ideału piękna

W obecnej wojnie informacyjnej następuje negowanie wszelkich norm obowiązujących w cywilizacji łaćńskiej. Dotyka to też dziedziny sztuki (estetyki).

Przez epoki ideał piękna się zmieniał. Obecnie chodzi o to, aby zlikwidować pojęcie „ideał piękna” - wszystko co uznamy arbitralnie za piękne jest piękne, więc nie potrzeba wzorców piękna – ideału piękna.

W ten sposób można kreować artystów, ich wielkość – skoro nie ma punktu odniesienia (ideał piękna nie istnieje), to autorytety decydują, co jest piękne, co jest wartościowe, co jest sztuką, kto jest artystą (a nawet autorytetem nie tylko w dziedzinie sztuki).

- estetyka relatywistyczna

Jak pisałem wyżej – uznanie, że nie istnieje ideał piękna – prowadzi do względności odczuć estetycznych. Pojawia się koncepcja, że wszystko może być piękne (a tym samym wszystko może być brzydkie).

Człowiek wobec takiego paradygmatu szuka odpowiedzi na swoje dylematy estetyczne. Tu pole do popisu znajdują

wszelkiego rodzaju „dyktatorzy mody”, „prorocy smaku”, etc.

Poczesną rolę w krzewieniu estetyki relatywistycznej ma „triada” – oświata, media i przemysł rozrywkowy. Oświata usunęła z kręgu swego zainteresowania kształcenie artystyczne, podstawy historii sztuki, kształcenie dobrego smaku. Media i przemysł rozrywkowy lansują mody, autorytety, artystów, estetykę – które zmieniają się w każdym sezonie.

- ideologizacja – sztuka służy słusznej sprawie

Kryteria oceny są pozaartystyczne. W ocenie dzieła artystycznego nie jest już ważny kunszt (warsztat, forma), ale nabiera wagi osoba autora i przekaz. Dzieła wybitne, ale autorstwa artystów o niesłusznych poglądach, nie mogą być dobre. Również sztuka nie mająca „słusznego” przekazu jest miernotą.

Twórcy chcący robić „karierę” artystyczną bardzo dobrze wiedzą skąd wieje wiatr i tworzą sprzężenie zwrotne dla ideologizacji sztuki. Wystarczy przeanalizować nagrody literackie Nobla lub filmowe Oscary, aby potwierdzić te tezy.

2. NORMY IDEOLOGICZNE

Zniszczyć obecne normy ideologiczne i zastąpić je normami napastnika.

Stan wzorcowy:

- celem jest dobro społeczeństwa (narodu), które osiągnięte jest przez działania mające na celu dobro poszczególnych ludzi
- transcendencja (religia)
- idealizm przed materializmem
- postęp techniczny w świecie konserwatywnych norm społecznych

Operacja:

- zniszczenie religii – autorytetu kościoła

Specyficznymi ideologiami są religie, ponieważ występują w nich pierwiastek transcendentalny (bóg). Normy ideologiczne w religiach są albo nadane przez bogów, albo są przez nich sankcjonowane. Umocowanie norm ideologicznych w religiach ma większą moc oddziaływania od ideologii „zwykłych”, gdyż pierwiastek boski powoduje, że są one postrzegane jako bardziej skuteczne.

Ważnym dla wojny informacyjnej (etapu demoralizacji) jest zniszczenie wrogich ideologii, a zwłaszcza religii.

Aby podważyć sens norm ideologicznych religii należy zacząć od zniszczenia autorytetu kościoła, a konkretnie – od zniszczenia autorytetu przewodników duchowych. Stąd nieustanny atak na księży, biskupów, papieża. Ataki na doktryny wiary (normy ideologiczne) są tu wtórne, ale nie bez znaczenia (patrz dyskusja o synodzie amazońskim, działania episkopatu niemieckiego, etc.)

- wprowadzenie ideologii lewicowych: feminizm, gender, LGBT+, multi-kulti, socjalizm, eurokomunizm, etc.

Niszczenie norm ideologicznych religijnych połączone jest z wprowadzaniem ideologii wrogich cywilizacji łacińskiej – ideologii lewicowych: feminizmu, gender, LGBT+, multi-kulti, socjalizmu, eurokomunizmu, etc. Wprowadzanie tych ideologii jest dla cywilizacji łacińskiej demoralizacją, gdyż jest sprzeczne z jej normami ideologicznymi. Skoro zmienione zostają cele, do których mają dążyć ludzie w danej społeczności, to również zmienia się cywilizacja.

Ideologie lewicowe za cel wyznaczają dobro jednostki, samorealizację, szczęście jednostki jako zadowolenia z życia (zaspakajanie swoich potrzeb, które generowane są przez władze), samozadowolenie (zwłaszcza w sferze erotycznej).

Ideologia taka wyklucza jakiegokolwiek poświęcenie jednostki dla dobra społeczności (ewentualne poświęcenie jest dla realizacji słusznej ideologii).

Odniesienie do transcendencji (życia pozagrobowego) wyznacza cele, których osiągnięcie możliwe jest zazwyczaj przez poświęcenie swoich interesów w imię dobra innych (celem jest osiągnięcie niebiańskiego raju, wiecznej nagrody).

- wychowanie człowieka bez tożsamości

Zniszczenie norm ideologicznych, czyli stworzenie człowieka bez celu – pozbawionego sensu życia – umożliwi wszczęcie takim osobnikom dowolnych norm ideologicznych, jeśli będą poparte autorytetem (tu niezbędne są oddziaływania w sferze norm poznawczych – o tym pisałem wyżej). Łatwo takim osobom wmówić, że celem ich życia jest zaspakajanie potrzeb, samorealizacja, samozadowolenie, etc.

- podporządkowanie społeczeństwa władzy – odebranie wolności

Wprowadzanie „nowych” ideologii ma na celu odbieranie wolności ludziom. Chodzi o to, aby władza znalazła się w jednym ośrodku, w jednych rękach. Pod płaszczykiem ideologicznych uzasadnień po cichu wprowadza się w imię „dobra” człowieka totalitarną władzę.

Obecnie ostatnimi bastionami wolności są już tylko władza duchowa i częściowo rodzicielska. Nie mamy już władzy nad swoim majątkiem (podatki, prawo budowlane, etc.), nad swoim ciałem (przymus szczepień), wolności słowa, etc.

Likwidacja religii pozbawi władzy duchowej kościoły. Państwo będzie decydować jaką wiarę (ideologię) mają wyznawać obywatele.

Władza rodzicielska jest systematycznie ograniczana – w tej chwili rodzice mają tylko obowiązek alimentacyjny wobec dzieci, gdyż na inne aspekty wychowania nie mają już wpływu (pod pozorem znęcania się psychicznego można ograniczyć lub odebrać władzę rodzicielską). Nie bez racji promowane są ideologie związane z prawami dziecka, zwalczaniem przemocy w rodzinie (dlaczego nie domowej?), hasłami: „Wszystkie dzieci nasze są” (nie rodziców?).

- wprowadzanie hedonizmu i egoizmu

Powyższe operacje nieuchronnie prowadzą do indukowania w umysłach ludzi egoizmu i hedonizmu. Chodzi o to, aby własne potrzeby samorealizacji, samozadowolenia, własnej szczęśliwości – były naczelnymi celami życiowymi – indywidualnymi ideologiami, które wpisują się w szersze ideologie.

Indukowanie potrzeb, status materialny jako miara człowieczeństwa, przynależność do elity – powodują, że liczy się w życiu tylko własny interes i własna przyjemność - zamiast personalizmu mamy skrajny indywidualizm, bezwzględny egoizm, pogoń za nowinkami i modą, obłudę i karierowiczostwo.

Ponadto uzyskuje się dodatkowy efekt – atomizację społeczeństwa. Chodzi o to, aby zorganizowana mniejszość mogła sterować (rządzić) niezorganizowaną zatimizowaną większością.

Można przytoczyć wiele przykładów, jak dobrze zorganizowane mniejszości (bolszewicy, ruchy LGBT+, „ekolodzy”) przejmują sterowanie (zdobywają lub wpływają na władze) nad milczącą (bo niezorganizowaną) przeciwną tym działaniom większością.

3. NORMY ETYCZNE

Zniszczyć obecne normy etyczne – zastąpić etyką sytuacyjną, relatywną, aby tłumaczyć dowolne decyzje, postępowanie

Stan wzorcowy:

- etyka podstawą stanowienia prawa
- prawo naturalne (autonomiczne)
- etyka oparta na uniwersalizmie i personalizmie chrześcijańskim

Operacja:

- etyka sytuacyjna, relatywistyczna

Zadaniem jest zwalczanie wszelkiej etyki opartej na stałych podstawowych normach poznawczych (naukowych, filozoficznych, estetycznych). Skoro normami ideologicznymi jest egoizm i hedonizm, to metody osiągnięcia tych celów muszą być odpowiednie – najlepiej, aby były zależne od sytuacji, miejsca, czasu, osoby (były relatywistyczne). Normy etyczne (jak w cywilizacji łacińskiej) wynikające z chrześcijaństwa są sprzeczne z ideologiami forsowanymi przez agresorów.

Etyka sytuacyjna pozwala na decydowanie za ludzi o tym, co jest dobre, a co złe.

- dyktatura „tolerancji”

Tolerancja w tradycyjnym rozumieniu to cierpliwe zanoszenie tego z czym się nie zgadzamy. Jak widać tak zdefiniowana tolerancja ma swoje granice – wyczerpanie cierpliwości. Dopuszcza więc możliwość przejścia od stanu tolerancji do nietolerancji i adekwatnego zareagowania na zachowania innych.

Dyktatura „tolerancji” domaga się, aby ten termin rozumieć jako akceptację, a nawet afirmację tego z czym się nie zgadzamy. Mamy więc zaakceptować, a nawet wychwalać publicznie zachowania homoseksualne, naukę masturbacji dzieci przedszkolnych, itp. Nie mamy prawa wyczerpać swojej cierpliwości i adekwatnie zareagować, np. poprzez krytykę takich zachowań. Druga strona sporu nie musi tolerować naszej niezgody.

- zwalczanie „mowy nienawiści”

O tzw. „mowie nienawiści” piszę niżej przy wyjaśnianiu doktryny „Przeżyj to sam – nie myśl” (patrz str. 61).

Zwalczanie „mowy nienawiści” wiąże się z poprzednim punktem.

Każda reakcja na działania agresji informacyjnej zostaje nazwana „mową nienawiści”, a tym samym tworzony jest stereotyp, który pozwala zwalczać obrońców.

Agresję informacyjną mamy tolerować (akceptować, afirmować), zaś próby przeciwdziałania (obrony) uznawane są za akt agresji – mowy nienawiści. Jedna strona atakuje, a obrońcy nawet nie mogą o tym mówić. Są to działania cenzorskie, które mają chronić działania agresorów w wojnie informacyjnej.

- kult własnego interesu

Etyka w cywilizacji łaćńskiej oparta jest na personalizmie chrześcijańskim. Sens tej koncepcji można zawrzeć w zdaniu: każda istota ludzka jest dzieckiem bożym, więc każdemu przysługuje godność człowieka. Oznacza to, że bez względu na to jakim jest się człowiekiem – dobrym, złym, zdrowym, chorym, mądrym, głupim, biednym, bogatym – należy się poszanowanie godności, uznanie człowieczeństwa.

Uwaga. Wielu myli szacunek z poszanowaniem.

Poszanowanie – uznanie, że inny jest człowiekiem mającym takie samo prawo do życia jak ja – jest bezwarunkowe.

Szacunek oddajemy tym, którzy na to zasłużyli poprzez swoje postępowanie, zasługi, pozycję w społeczeństwie, etc. Na szacunek trzeba sobie zasłużyć. Inaczej mówiąc – szanuję sprzątaczkę, ale szacunek mam dla wybitnego pisarza (naukowca, etc.).

W etyce relatywistycznej punktem odniesienia staje się „ja”. Etyka Kalego (Kali ukraść krowa – dobrze, Kalemu ukraść krowę – źle), tendencje ksenofobiczne (kto nie z nami, ten przeciw nam), dążenie do samorealizacji, samozadowolenia, prowadzi do skrajnego egoizmu i kultu własnego interesu – inni się nie liczą, są tylko narzędziem do osiągnięcia własnych celów.

4. NORMY PRAWNE

Stan wzorcowy:

- prawo wynika z etyki
- obowiązują zasady prawa rzymskiego
- jest niesprzeczne z etyką
- klasyczne pojmowanie sprawiedliwości (niezłomne dążenie do oddania każdemu co mu się należy)

Operacja:

- prawo relatywistyczne, sytuacyjne

Skoro na gruncie etyki stosowany jest relatywizm, to temu samemu zabiegowi musi podlegać prawo (rozumiane jako skodyfikowane normy etyczne). Chodzi o to, że to samo zdarzenie w zależności od okoliczności raz traktowane jest jako przestępstwo, a innym razem – nie.

Przykład. Przepisy karne dotyczące tzw. „mowy nienawiści”. Ujawnienie prawdy o osobie homoseksualnej, może w sposób nieelegancki, bo nazywając ją „pedałem” – podlega karze, zaś pomówienie, fałszywe oskarżenie osoby, która nie zgadza się z ideologią gender i nazywajanie jej „faszystą” – karze już nie podlega.

- nierówność wobec prawa

Aby skutecznie oddziaływać na ludzi, wprowadza się również terror prawny. Ma on na celu wskazanie co jest „słuszne”, a co jest „herezją”. Służy temu nierówność wobec prawa – jedne osoby są bezkarne, zaś inne karane z całą surowością. „Nasi” są traktowani łagodniej niż przeciwnicy.

Przykład. Sprawa Piotra Najsztuba. Samochód, który prowadził, nie miał ważnych badań technicznych ani ubezpie-

czenia OC. Dziennikarz nie posiadał też prawa jazdy. Prokuratura oskarżyła go, że potrącił na pasach 77-letnią kobietę. Sprawca został uniewinniony. Inaczej traktowani są tzw. kibole - kibic Legii spędził 3 lata w areszcie śledczym, który przedłużał mu sąd. Okazało się, że zarzuty nie potwierdziły się.

- przejmowanie instytucji

Władza sądownicza ma ambicje stać się władzą najwyższą. Dlatego tak ważne jest, aby na poszczególne instytucje stanowiące prawa i decydujące co jest zgodne z prawem miały wpływ „odpowiedni” ludzie. W Trybunale Konstytucyjnym, Sądzie Najwyższym i na pozostałych szczeblach sądownictwa oraz na funkcjach rzeczników powinni znaleźć się te osoby, które będą realizowały zadania wojny informacyjnej.

Sądy jako ostatnia instancja odwoławcza będą realizować wtedy odpowiednią agendę. Stąd bierze się opór dotyczący np. wybierania sędziów przez obywateli, ław przysięgłych, kontroli społecznej nad sędziami.

- ideologizacja prawa – chronione jest to co słuszne.

Jedna z zasad praworządności mówi o tym, że nie można być sądzonym za poglądy. Z drugiej strony mamy prawo do wolności słowa, głoszenia swoich poglądów. Tyle teoria...

W praktyce ujawnienie prawdy o osobie homoseksualnej, może w sposób nieelegancki, bo nazywając ją „pedałem” – podlega karze, zaś pomówienie, fałszywe oskarżenie osoby, która nie zgadza się z ideologią gender, nazywając ją „faszystą” – karze już nie podlega.

Określenie „pedał” ma odcień negatywny, ale odnosi się do indywidualnych cech (preferencji seksualnych), które objęte są sferą prywatności. Podobny wydźwięk mają określenia: grubas, dań, głupek, etc.

Określenie „faszysta” ma nie tylko negatywne konotacje, ale też kojarzone jest ze zbrodniami, wojną, antysemityzmem, etc. Nie dotyczy cech osobniczych, sfery prywatności – ale sfery społecznej – poglądów i działań. Sądy preferują niektóre ideologie poprzez ich ochronę.

- likwidacja prawa naturalnego – zastąpienie prawem pisanym

Rozwój, nadmuchiwanie, poszerzanie prawa pisanego ma zastąpić prawo naturalne – chodzi o przejście z zasad cywilizacji łaćwińskiej do bizantyńskiej, a w konsekwencji do turańskiej (istnieje tylko prawo stanowione przez władzę).



Etyka jest zbiorem norm autonomicznych (przyjętych przez nas dobrowolnie, są „wewnętrzne”), zaś prawo – zbiorem norm heteronomicznych (narzucanych przez czynniki zewnętrzne, nie zawsze się z nimi zgadzamy).

Chodzi o to, żeby wszystko co było regulowane przez normy etyczne, obyczaj, niepisane prawo naturalne zastąpić przepisami prawa pisanego – doprowadzić do tego, żeby to nie prawo wynikało z etyki, ale do tego, żeby ludzie uznali, iż to jest etyczne, co zgodne z prawem.

W konsekwencji może prowadzić to do „turanizacji” – etyka nie istnieje, bo o wszystkim decyduje władza przez swoje rozkazy (prawo samodzierżawia, władzy absolutnej nie uznającej norm etycznych).

5. NORMY EKONOMICZNE

Stan wzorcowy:

- wolność gospodarcza
- praca jako podstawa dobrobytu
- ochrona własności
- sprawiedliwe podatki
- etyka biznesu
- jednakowe prawo gospodarcze dla wszystkich

Operacja:

- kapitalizm kompradorski

Kapitalizm kompradorski polega na tym, że o dostępie do rynku nie decydują właściwości przedsiębiorcy, ale jego przynależność do „sitwy” (w Polsce są to kręgi służb specjalnych). Prowadzi to do zaniku norm ekonomicznych, gdyż zastępowane są one przez normy obowiązujące w środowiskach przestępczych.

- projekt „Mitteleuropa”

Projekt „Mitteleuropa” (informacje o tym są dostępne w internecie np. w Wikipedii) likwiduje rodzimy potencjał gospodarczy. Jakakolwiek próba jego rozwoju spotyka się z natychmiastową reakcją agentów wpływu, którzy znajdują argumenty (oddziaływania informacyjne) na rzecz zaniechania takich działań.

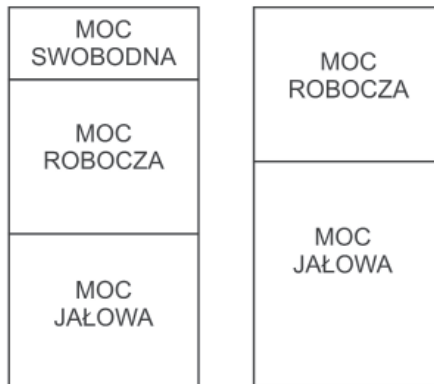
- zwiększenie mocy jałowej i roboczej

Ograniczenie mocy swobodnej można osiągnąć również poprzez zwiększanie mocy jałowej i roboczej.

MOC CAŁKOWITA AKUMULATORA	
MOC SWOBODNA	Te zasoby energii (materii), które możemy spożytkować na inne potrzeby (np. człowiek – bilet do kina)
MOC ROBOCZA	Te zasoby energii (materii), które są potrzebne do zdobywania energii (materii) (np. człowiek – dojazd do pracy, sama praca, etc.)
MOC JAŁOWA	Te zasoby energii (materii), które są potrzebne do zachowania istnienia systemu (np. człowiek – jedzenie, picie, utrzymanie temperatury ciała, etc.)

System ma określoną moc całkowitą akumulatora. Zmianie mogą ulegać tylko wielkości mocy: jałowej, roboczej i swobodnej poprzez zmianę ich proporcji. Zawsze odbywa się to kosztem mocy „wyższej” rangi.

Przy obecnym stanie akumulatora Polski jest tak mało mocy całkowitej, że poprzez kredyty uzupełnia się braki.



Dyrektywy UE są najlepszym przykładem zwiększania mocy jałowej i roboczej, np. w rolnictwie – dobrostan zwierząt, limity produkcyjne, biurokracja, itp.

- promowanie pracy jałowej i szkodliwej (rozrost administracji i prawa gospodarczego)

Obok pracy pozytywnej – tworzącej dobra, które chcą nabywać ludzie – istnieje praca jałowa (produkująca dobra nikomu nie potrzebne) i szkodliwa (produkująca dobra szkodzące ludziom).

Praca pozytywna to wszystko to, co ludzie chcą kupić, aby zaspokoić swoje potrzeby (chleb, książka, film, obcięcie włosów, etc.).

Praca jałowa to czynności, bez których moglibyśmy się obyć (biurokracja). Przykładem jest rozrost administracji, bo następuje rozrost prawa gospodarczego a następuje on, bo trzeba chronić kapitalizm kompradorski i projekt „Mitteleuropa” - i tak zwiększa się moc jałową (tworzenie błędnego koła).

Praca szkodliwa to czynności, które szkodzą społeczeństwu (wychowanie gender, indoktrynacja, produkcja narkotyków, etc.)

6. NORMY WITALNE

Stan wzorcowy:

- monogamiczne małżeństwo
- zakaz aborcji i eutanazji
- rodzina
- elitaryzm
- prawo spadkowe i rodzinne

Operacja:

- w zakresie zachowania życia (dieta, leczenie etc.) - eutanazja

W imię fałszywie pojmowanego humanizmu, walki z cierpieniem – ale przy relatywizacji etyki i prawa – likwiduje się jednostki, które sprawiają „kłopoty”: koszt utrzymania ich jest zbyt duży (finansowy i społeczny). Eutanazja jest rezultatem upowszechnienia aborcji – systemy emerytalne oparte są na tzw. solidarności pokoleniowej (emeryci finansowani są z bieżących składek młodych pracowników), jednakże im mniej jest dzieci, tym mniej jest płacących składki na fundusze emerytalne, a emerytów przybywa w systemie. Rozwiązaniem tego problemu jest: albo zwiększenie dzietności, albo fizyczna likwidacja emerytów (a zwłaszcza wymagających opieki medycznej).

- w zakresie przedłużenia życia - aborcja, rezygnacja z dzieci, niszczenie rodziny

Moc społeczna (patrz str. 64) zależna jest również od liczebności społeczności. Wiadomo, że im grupa liczy więcej osób, tym jej siła oddziaływania jest z reguły większa. Promowanie rezygnacji z dzieci, likwidacja trwałej rodziny monogamicznej i aborcja to wpływające na liczebność społeczeństwa, a tym samym na jego moc. Zwolennicy tych koncepcji, to niszczyciele danej społeczności.

- ograniczanie ambicji życiowych przez propagowanie egalitaryzmu

Hasła równości są bardzo popularne wśród młodych ludzi. Egalitaryzm jednak to równanie wszystkich „w dół”. Każde odstępstwo od „wywalcowanej” równości – wybicie się – potępiane jest przez „wyrównany” ogół. Mimo swej fałszywości „równość” jest chwytliwą ideą. Propagandyści egalitaryzmu starają się pomijać inną równie ważną, a może nadrzędną ideę – sprawiedliwość. Kiedy trendy równościowe skonfrontujemy ze sprawiedliwością, okaże się, że:

1. równe traktowanie nierównych (znaczenie wagi w boksie)
2. nierówne traktowanie równych (kiedyś punkty za „pochodzenie”)

jest niesprawiedliwe. I tak upada idea tzw. „równości”.

Propagowanie egalitaryzmu powoduje ograniczenie ambicji życiowych – bądź jak inni, nie wychylaj się, bądź przeciętny. Moc społeczna systemu zależy też od jakości poszczególnych elementów (patrz str. 64). Im niższa jakość (równanie w dół), tym mimo wielkiej ilości elementów, system nie osiągnie pełni swojej mocy.

Powiązane jest to z poziomem nauczania, rozwojem technologii, etc. - ambitnych wysysają inne kraje – w Polsce pozostają „wyrównane miernoty”.

- w zakresie pozycji w stadzie - niszczenie hierarchii rodzinnej, izolowanie dzieci od rodziców, wnuków od dziadków, zerwanie więzi międzypokoleniowych (antagonizowanie przez stereotypy: młodzi – starzy, postęp – zacofanie, etc.

Podstawowym środowiskiem wychowawczym człowieka jest rodzina. Uznając, że wychowanie to także sterowanie, które ma za zadanie „wpisać” konkretną cywilizację (normotyp, kulturę), określamy jednoznacznie znaczenie rodziny. Aby zaburzyć proces wychowania do danej cywilizacji,

trzeba zdestabilizować, a następnie zniszczyć rodzinę, aby funkcję wychowania przejęły inne, „słuszne” instytucje.

Likwidacja rodziny wielopokoleniowej prowadzi do autonomizacji, zarwania więzi z tradycją. Umożliwia to dokonywanie zmian w normotypach, które były (te zmiany) neutralizowane przez autorytet starszego pokolenia.

Izolowanie dzieci od rodziców – żłobki, przedszkola, szkoły – również wpływa na zmniejszenie siły oddziaływania rodziny. System zmuszający obojga rodziców do pracy poza domem sprzyja tym praktykom.

Dopelnieniem tego procesu jest antagonizowanie przez stereotypy: młodzi – starzy, postęp – zacofanie, spontaniczność – doświadczenie, etc.

- w zakresie pozycji w stadzie - zanik poszanowania instytucji „nauczyciela”, „mistrza”,

Powyżej opisane zasady demoralizacji stosowane są w innych systemach (instytucjach), których zadaniem jest wychowanie.

Zanik poszanowania instytucji „nauczyciela”, „mistrza” – szczególnego autorytetu – powoduje, że kształtujące się osobowości są podatne na autorytety „popularne” – aktorów, piosenkarzy, celebrytów, etc.

Nauczyciel, mistrz jest autorytetem w swojej dziedzinie – autorytety „popularne” są znawcami wszystkiego.

- w zakresie pozycji stada – ideologizacja – jedne grupy są słuszne, inne - nie

O tym, czy określona grupa społeczna ma znaczącą rangę w życiu społecznym powinna decydować użyteczność – czy społeczeństwo ma pożytek z działalności tej grupy.

Jednakże ideologizacja życia społecznego zmienia hierarchię – kryterium ważności nie stanowią tu korzyści jakie ma społeczeństwo, ale ważnym staje się „słuszność”, czy grupa

działa zgodnie określoną ideologią (mimo że jest ona szkodliwa dla społeczeństwa).

Sztuczne wzmocnienie pozycji określonych grup społecznych następuje przez działanie „triady” – oświata, media, przemysł rozrywkowy.

MANIPULACJE

Przez manipulację będziemy rozumieć **takie sterowanie, w którym cele są zamaskowane lub ukryte przed sterowanym**, a ponadto sterujący nie działa w interesie sterowanego (w procesie wychowania sterujemy dla dobra wychowanka) tylko w interesie własnym.

Przeciwnicy stosują różne manipulacje w celu niszczenia normoty-
pu społeczeństwa polskiego. Opiszę kilka z nich:

1. bezpieczeństwo za wolność
2. triada rewolucyjna
3. przeżyj to sam - wyłącz myślenie

BEZPIECZEŃSTWO ZA WOLNOŚĆ

W różny sposób definiowano wolność – mówi się o wolności pozytywnej i negatywnej, o wolności „od” i „do”. Proponuję zdefiniować wolność, jako przyjęcie odpowiedzialności za własne decyzje. Jestem wolnym, bo chcę przegrać fortunę w ruletkę – ale nie roszczę sobie prawa do pomocy od państwa (innych). Ponoszę konsekwencje swoich decyzji.

Przymus to przyjęcie odpowiedzialności za cudze decyzje – jest obowiązek szkolny (przymus), nie chodząc do szkoły ponoszę konsekwencje tego.

Swawola to krótko mówiąc „Róbta co chceta”. Konsekwencje moich działań mają ponosić inni – zażywam narkotyki, więc należą mi się za darmo: zasiłki, leczenie, etc.

Niewolnictwo to oddanie innym odpowiedzialności i decyzji za swój los – niech inni decydują za mnie i ponoszą tego konsekwencje. Od wolności do niewolnictwa można przejść albo drogą przez swawolę, albo przez przymus. W jednym przypadku rezygnujemy z odpowiedzialności (oddajemy się pod parasol innych, którzy kiedyś upomną się o rewanż), w drugim – rezygnujemy z podejmowania decyzji (niech inni za nas decydują)

	przyjęcie odpowiedzialności za decyzje	odmowa odpowiedzialności za decyzje
własne decyzje	WOLNOŚĆ (ryzyko)	SWAWOLA
cudze decyzje	PRZYMUS	NIEWOLNICTWO (bezpieczeństwo)

Przyjmując definicję wolności wynikającą z powyższego wzorca warto zauważyć, że ludzie chętnie przerzucają odpowiedzialność na innych – ubezpieczają się. Przekazują nadzór nad swoją sferą bezpieczeństwa innym.

Wolność to jednak brak bezpieczeństwa – każda decyzja przynosi jakieś konsekwencje, które musi człowiek ponosić. Jak mówi maksyma – w życiu za wszystko się płaci. Ludzie chcą uniknąć kosztów swej działalności, dlatego też chętnie oddają się w niewolę innym – niech inni decydują za mnie, a tym samym inni będą ponosić za to odpowiedzialność.

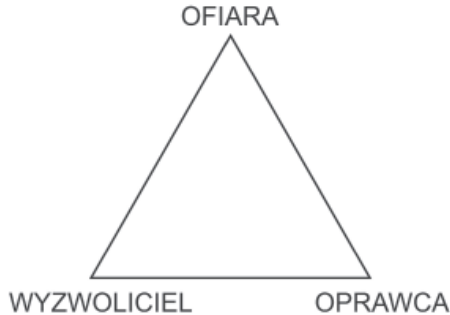
Mamy więc równoważne opozycje: wolność – niewolnictwo, ryzyko – bezpieczeństwo.

Oddajemy część swojej wolności (pieniędzy), aby zapewnić sobie bezpieczeństwo finansowe na starość (emerytura). Równie dobrze sami moglibyśmy to robić, bez pośrednictwa innych (tak przecież było do XIX wieku). Jednakże oddziaływania informacyjne zainteresowanych zbudowały stereotyp śmierci głodowej na starość z powodu braku systemu emerytalnego (nikt nie wyobraża sobie życia bez emerytur).

Pretekstów do ograniczania wolności po to, aby zapewnić bezpieczeństwo jest bez liku: terroryzm, pandemie, przestępczość, wypadki drogowe itp.

TRIADA REWOLUCYJNA

Wszystkie ruchy rewolucyjne posługują się tym samym schematem indoktrynacji:



Wyzwoliciel wytwarza w ludziach poczucie bycia ofiarą poprzez rozbudzanie potrzeb – roszczeń. Za winnego tego stanu rzeczy uznaje się (wskazuje) oprawcę. Zaś tylko wyzwoliciel może znaleźć drogę do realizacji „słusznych” roszczeń i wyzwolenia się spod opresji oprawcy.

Przykłady:

	OFIARA	OPRAWCA	WYZWOLICIEL
rewolucja francuska	Lud – biedni, pozbawieni praw, gorsi	Arystokracja – niesprawiedliwie bogaci się kosztem ludu	Republikanie – oddajcie nam władzę, a zapanuje wolność, równość i braterstwo
rewolucja bolszewicka	Proletariat – biedni, pozbawieni praw, gorsi	Kapitałiści - niesprawiedliwie bogacą się kosztem proletariatu	Komuniści - oddajcie nam władzę, a zapanuje dobrobyt, wolność, równość i braterstwo

obecnie	janusze i mohery - biedni, okradani, gorsi	PO – gardzący prostym ludem, okradający społeczeństwo, pycha	PiS - oddajcie nam władzę, a zapanuje dobrobyt, wymiana elit
	młodzi wykształceni z wielkich miast – niedoceniani, sfrustrowani	PiS – gardzący inteligencją, hołubiący chamstwo, prostactwo	totalna opozycja – oddajcie nam władzę, a docenimy was, pozwolimy na bogacenie się, nawet kosztem państwa
	LGBT+ - prześladowani, dyskryminowani, roszący sobie prawa większe od innych poprzez swoją wyjątkowość	Katofaszyści – prześladowają, dyskryminują, nie chcą nadać praw człowieka	Lewica – dajcie nam władzę, a otrzymacie wszelkie przywileje
	Kobiety - prześladowane, dyskryminowane, roszące sobie prawa większe od innych poprzez swoją wyjątkowość	Białe heteroseksualne szowinistyczne świny	Feministki – dajcie nam władzę, a wprowadzimy matriarchat i otrzymacie wszelkie przywileje – wolność, równość i siostrzeństwo

PRZEŻYJ TO SAM – WYŁĄCZ MYŚLENIE

Preferowana jest filozofia – emocje zamiast refleksji. Najważniejsze jest przeżywanie, a nie przemyślenia, zastanawianie się, wnioskowanie, logika.

Wszelkie zdarzenia mają być oceniane poprzez emocje, uczucia (co czuleś?), a nie przez refleksję (co o tym myślisz?). Działania mają więc być spontaniczne, na żywioł, przynoszące dobrą energię, przyjemność etc. Człowiek powinien kierować się odruchami, instynktem, popędami – a nie rozumem i logiką.

Sięgając do wspomnianego wcześniej schematu propagowana jest SWAWOLA. Wyznawcy takiej ideologii nie wiedzą, że od tego jest jeden krok do NIEWOLNICTWA. Bardzo często tak zindoktrynowani stają się niewolnikami swojego stylu życia, a gdy nie mogą go realizować – dobrowolnie zaprzędają się w niewolę (np. narkotyki, seks, celebryctwo).

Preferowanie takiego stylu życia prowadzi do oderwania się od normotypu cywilizacji łańskiejskiej – obowiązującą normą społeczną staje się relatywizm – normą jest to, co służy zaspakajaniu moich potrzeb emocjonalnych, to co przynosi mi przyjemność – jest realizacją SWAWOLI. W myśleniu tego typu ludzi pojawiają stereotypy ksenofobiczne: my – oni, np. młodzi wykształceni z wielkich miast – janusze i mohery, ciemnogród.

Jednym z przejawów myślenia stereotypowego takich ludzi jest pojęcie „mowy nienawiści”.

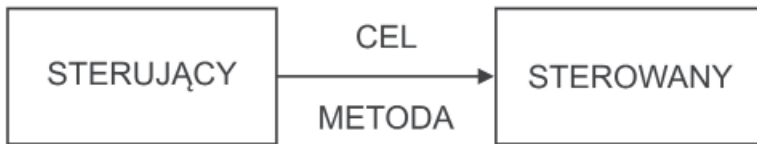
Wyznacznikiem, jak widać, jest tu uczucie, a nie treść merytoryczna wypowiedzi. Na przykład stwierdzenie: homoseksualizm jest nienormalny – jest „mową nienawiści”, choć nie ma tu żadnej oceny lub określenia stosunku emocjonalnego autora wobec homoseksualistów (mówi się o zjawisku, a nie osobach). Słowo „nienormalny” jest tu nosicielem uczucia nienawiści – nie rozpatruje się tego pojęcia przez refleksję, przemyślenia (merytorycznie rzecz biorąc powinniśmy dyskutować tu o alternatywie: co jest normalne – co jest nienormalne).

Gdyby ktoś napisał: robienie kupy na dywanie w salonie cioci jest nienormalne – zgodnie z powyższym powinna to też być „mowa nienawiści”. A jednak nie... Wcześniej pisałem o relatywizmie – normą jest to co słuszne, uznawane przez „nas”, przez „elitę”, do której należymy - np. normą taką jest brak krytyki homoseksualizmu.

DYWERSJA IDEOLOGICZNA

Spółceństwo, jako nadsystem autonomiczny, jest podmiotem, ale i przedmiotem sterowania. Z jednej strony społeczeństwo stara się sterować wewnętrznymi elementami swojego systemu, a z drugiej – wywierać wpływ na otoczenie (inne systemy). Tak więc, możemy tu mówić o sterowaniu „wewnętrznym” i „zewnętrznym” (polityka wewnętrzna i zewnętrzna).

Skoro mówimy o sterowaniu, to wracamy do naszego schematu:



Zajmiemy się tu tylko sterowaniem wewnętrznym systemu, jakim jest społeczeństwo, bo to jest tematem tej książki. Metodą sterowania społeczeństwem jest cywilizacja (normotyp), która w danej chwili obowiązuje.

W społeczeństwie cele wyznaczają ideologie, które mają za zadanie z jednej strony zachować system jako autonomiczny, a z drugiej – poszerzać jego autonomię wobec otoczenia. Celem społeczeństwa jest więc osiągnięcie takiego poziomu mocy energo-materialnej i informacyjnej, która z jednej strony gwarantuje istnienie autonomicznego systemu (czyli brak sterowania zewnętrznego), ale też daje możliwość wpływania (sterowania) na inne systemy (społeczeństwa) – budowanie mocarstwowości.

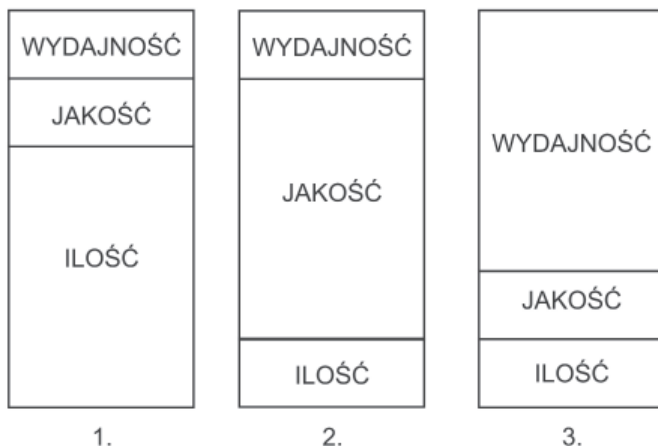
Na marginesie: państwa (społeczeństwa, narody) dzielimy na mocarstwa (systemy autonomiczne wpływające na inne systemy); państwa niepodległe (systemy autonomiczne, które nie mają mocy na to, aby sterować innymi); państwa podległe (systemy nieautonomiczne, sterowane przez zewnętrzny organizatora – kolonie, półkolonie).

Z powyższego wynika, że celem społeczeństwa (a więc ideologią) jest:

1. zwiększanie ilości ludności (n)
2. zwiększanie jakości elementów tworzących system (a)
3. zwiększanie wydajności systemu (e)

$$\text{Moc społeczna} = n * a * e$$

Jak widać zmiana jednego z parametrów powoduje zmianę ilości mocy, którą dysponuje system (społeczeństwo). System może osiągać swoją moc na kilka sposobów:



Taką samą moc można osiągnąć poprzez zwiększenie poszczególnych parametrów, np.:

1. zwiększenie liczby ludności – przez wieki liczyły się państwa duże (liczebne ludnościowo);
2. zwiększenie jakości – podboje Pizzaro (niewielka grupa konkwistadorów zwycięża licznych Indian dzięki wyższej technologii, wiedzy – jakości);
3. zwiększanie wydajności – wyższość gospodarki intensywnej nad ekstensywną, np. wprowadzenie produkcji taśmowej.

Ideologie, które używane są w wojnie informacyjnej mają za zadanie wpłynąć negatywnie na te trzy parametry:

1. ideologie dążące do zmniejszenia ilości ludzi (niszczące przede wszystkim normy witalne, ale też konstytutywne):
 - ekologizm
 - LGBT+
 - gender
 - feminizm

2. ideologie dążące do zmniejszenia jakości (niszczące przede wszystkim normy konstytutywne, ideologiczne, etyczne i prawne):
 - poprawność polityczna
 - postępectwo
 - antyreligijność
 - egalitaryzm

3. ideologie dążące do zmniejszenia wydajności (niszcząca przede wszystkim normy ekonomiczne, etyczne i prawne):
 - ekologizm
 - socjalizm (eurokomunizm)
 - egalitaryzm

IDEOLOGIA EKOLOGIZMU

Ideologia ta oparta jest na błędnej interpretacji ekologii – nie jako nauki, która opisuje świat natury - ale zastąpienie jej ochroną środowiska. Z badań naukowych wyciągnięto błędne wnioski, które stały się uzasadnieniem dla celów ideologii ekologizmu.

Uznano, że zachodzące zmiany w środowisku naturalnym, a zwłaszcza klimatu Ziemi są spowodowane działalnością człowieka, w szczególności przez emisję niektórych gazów cieplarnianych (inne gazy cieplarniane nie są brane pod uwagę, mimo ich większego znaczenia dla klimatu, np. para wodna).

Celem ideologii ekologizmu jest zmniejszenie emisji przez ludzi CO₂ (a od pewnego czasu również metanu – od kiedy USA stało się eksporterem gazu łupkowego).

Prawdziwym celem tej ideologii jest z jednej strony biznes (zarabianie pieniędzy) na CO₂, a z drugiej – powstrzymanie rozwoju gospodarczego państw rozwijających się (zmniejszenie ich mocy swobodnej poprzez zwiększanie wydatków na moc jałową i roboczą – opłaty emisyjne, nowe kosztowne technologie, etc.).

Skrajnym celem tej ideologii jest wyeliminowanie przyczyn emisji CO₂, czyli likwidacja ludzi – ma to wyraz w hasłach: ludzie największymi szkodnikami Ziemi; populację ludzi trzeba zmniejszyć do 1 miliarda; aborcja, sterylizacja, antykoncepcja – ratowaniem natury; zwierzęta ważniejsze od ludzi; weganizm i wegetarianizm, etc.

Ideologia ta:

- burzy system norm poznawczych – nie prawda jest ważna, lecz ilość autorytetów; zgoda na manipulowanie badaniami.
- zmienia normy etyczne i prawne – dobrem jest to co przeciw człowiekowi, złem – co przeciw przyrodzie
- wpływa na normy ekonomiczne – ekologia jako główne kryterium zgody na działalność gospodarczą
- neguje normy witalne – wyższość życia roślin i zwierząt nad życiem człowieka; aborcja, sterylizacja, antykoncepcja (negowanie potrzeby przekazywania życia).

IDEOLOGIA LGBT+

Oparta jest na triadzie rewolucyjnej ofiara – oprawca – wyzwoliciel (patrz str.). Celem jej jest przejęcie władzy (możliwość sterowania innymi) poprzez wykreowanie ludzi LGBT+ na ofiary, a obecnie rządzących na oprawców – wyzwolicielami są ideolodzy LGBT+ i ich poplecznicy (chcący władzy). Środowiskom LGBT+ wmówiono, iż są prześladowani, bo nie mogą realizować swoich praw. Jednakże owe prawa to nic innego jak przywileje – środowiska LGBT+ odczuły „nagle” potrzebę zawierania związków „małżeńskich”, zakładania „rodziny”, wychowywania dzieci, etc.

Powoływanie się na równość jest zabiegiem maskującym. Tradycyjne małżeństwo kobiety i mężczyzny ma uprzywilejowaną pozycję wobec innych związków. Wynika to z priorytetowych celów społecznych jakim jest prokreacja, a tym samym opieka i wychowanie potomstwa. Długość dorastania człowieka powoduje, że wymaga on opieki przez ok. 12-15 lat. Aby zapewnić stabilność opieki nad matką i dzieckiem społeczeństwo wykształciło instytucję trwałego małżeństwa monogamicznego, które jest gwarantem zapewnienia istnienia społeczeństwa.

Związki homoseksualne, poligamiczne, poliandryczne, czasowe nie dają gwarancji posiadania potomstwa i jego stabilnego wychowania. Tak więc nie ma mowy o równości związków homoseksualnych (które nie mogą mieć potomstwa) z małżeństwem kobiety i mężczyzny.

Ideologia LGBT+:

- burzy system norm poznawczych – nie prawda, ale autorytety i prawo decydują co jest normalne
- zmienia normy etyczne i prawne – uznanie zbrodni za dobre i prawnie chronione
- wpływa na normy witalne – demoluje pojęcie rodziny i jej znaczenia (przekazania życia).

IDEOLOGIA GENDER

Celem tej ideologii jest przedefiniowanie pojęcia płci i związanych z tym parametrów osobowości ludzkiej, a także ról społecznych. Badania dotyczące płciowości, wpływu płci na społeczeństwo, poszczególne dziedziny życia są bardzo interesujące i naukowo wartościowe. Gdyby gender studies były właśnie nauką, a nie ideologią, opisywałyby rzeczywistość w kontekście płci. Jednakże ideologia gender nie opisuje rzeczywistości, ale wyznacza cele i uzasadnia je.

Celem ideologii gender jest uznanie, że płeć jest definiowana kulturowo, jest zjawiskiem względnym, relatywnym. Płeć biologiczna jest nieważna. Ma to prowadzić do stworzenia społeczeństwa o labilnej płciowości, a tym samym do likwidacji tradycyjnej rodziny, labilności tożsamości ludzi (skoro nie jestem pewien swojej płci, tym bardziej nie jestem pewien kim jestem, bo jeśli mogę mieć dowolną płeć, to też mogę być kim chcę).

Ideologia gender:

- rozbija normy poznawcze – redefiniuje płeć
- zmienia normy etyczne i prawne – uznanie wielości płci, labilności płciowej
- zmienia normy witalne – likwidacja pojęcia tradycyjnej rodziny i jej znaczenia (przekazywanie życia).

IDEOLOGIA FEMINIZMU

Ideologia ta wyrosła ze wszech miar uzasadnionego ruchu sufrażystek (walczących o równouprawnienie kobiet). Jednakże pod wpływem ideologii lewicowych stała się ideologią kobiet walczących o wprowadzenie matriarchatu.

Celem ideologii feministycznej nie jest równouprawnienie kobiet, gdyż (mówimy tu o Polsce) wszelkie prawa obywatelskie kobiety uzyskały już w 1918 roku (następne po Finlandii i Rosji Sowieckiej). Ideologia feministyczna jest wytworem triady rewolucyjnej (ofiary – kobiety, oprawcy – patriarchy, wyzwolicieli – lewicy, feministki). Celem zaś jej jest zdobycie władzy przez kobiety, czyli stworzenia matriarchatu i zredukowanie roli mężczyzn w społeczeństwie do czysto utylitarnej.

Ideologia feminizmu:

- zmienia normy etyczne i prawne – wprowadza uprzywilejowanie kobiet i degraduje mężczyzn, legalizacja aborcji
- zmienia normy witalne – redefinicja funkcji rodziny (zwłaszcza norm dotyczących pozycji w stadzie i norm dotyczących przekazywania życia – aborcja, antykoncepcja).

ANTYRELIGIJNOŚĆ

(antychrześcijaństwo, antykatolicyzm, antyklerykalizm, pogaństwo)

Celem tej ideologii jest zniszczenie cywilizacji łacińskiej poprzez zlikwidowanie jej podstawy chrześcijańskiej, czyli religii chrześcijańskich (zwłaszcza kościoła katolickiego).

Atak prowadzony jest na wszystkie elementy kościoła katolickiego jako systemu autonomicznego – strukturę, funkcje, elementy.

Antyklerykalizm to atak na podstawowe elementy systemu. Ukazywanie w negatywnym świetle ludzi kościoła ma odebrać im autorytet, a tym samym zanegować głoszoną przez nich ideologię (religie są ideologiami, w których cele wyznacza istota nadprzyrodzona) – skoro tak „podłe” autorytety stoją za ideologią, to i ta ideologia musi być „podła”.

Podważane są też podstawowe dogmaty kościoła – żądanie wyświęcenia żonatych, kapłaństwo kobiet, zmiana podejścia do LGBT+, etc. Wszystko to jest zaprzeczeniem treści, na których oparty jest kościół katolicki. Takie zmiany doprowadziłyby do zrównania religii z każdą inną ideologią i usankcjonowały relatywizm w kościele katolickim, czyli zamiast kościoła katolickiego mielibyśmy poprawność polityczną, ekologizm, postępactwo, eurokomunizm, etc.

IDEOLOGIA POSTĘPACTWA

Celem tej ideologii jest zniszczenie wszystkiego co „stare” (tradycyjne), a uznanie za godne realizacji tylko tego, co „nowoczesne” (postępowe). Chodzi o pogląd, że skoro następuje ciągle postęp w nauce, technice, medycynie, itp., to musi też następować postęp w organizacji społeczeństw, tym samym nowe ideologie są lepsze od starych i należy się nimi kierować. Skoro ideologia gender jest nowsza niż inne, to znaczy, że tylko ona może być „słuszna” i należy odrzucić dotychczasowe normotypy oparte na „nieaktualnych” ideologiach.



Można się zastanowić, czy jest to ideologia czy też metoda używana przez inne ideologie. Być może, że jest to metaideologia, która uzasadnia inne, np. genderyzm, feminizm, LGBT+, poprawność polityczną, etc.

IDEOLOGIA EGALITARYZMU

Celem tej ideologii jest pod pozorem wprowadzenia równości między ludźmi wzbudzenie roszczeń, potrzeb w tych grupach społecznych, które mają być ofiarami (triada: ofiara – oprawca – wyzwoliciel), które przekazując władzę nad sobą (wyzwoliciel będzie sterującym) pozwolą aktywistom tej ideologii być „równiejszymi”.

Idea równości niesiona na sztandarach wszystkich rewolucji – od francuskiej do politycznej poprawności – jest z gruntu fałszywa.

Ludzie nigdy nie byli, nie są i nie będą sobie równi. Sposób rozmnażania się, dostosowania do środowiska ludzi powoduje ich różnorodność – bogactwo inności, która ma wybitnie pozytywny wpływ na ludzkość.

Idea równości może być realizowana tylko w świecie pantofelków – rozmrażając się przez podział tworzą populację jednakowych osobników. Jaki jest tego efekt? Pantofelki są na poziomie pierwotnym – nie zbudowały cywilizacji.

Tylko różnorodność, konkurencja, ambicje, dążenie do bycia lepszym – napędza postęp ludzkości.

Ideologia egalitaryzmu nie bierze pod uwagę ważniejszej od równości doktryny – sprawiedliwości. Naturalną zasadą jest:

1. równe traktowanie nierównych
 2. nierówne traktowanie równych
- jest niesprawiedliwe.

Kosztom niesprawiedliwości (tzw. sprawiedliwości społecznej, dziejowej) ideologia egalitaryzmu chce budować społeczeństwo de facto komunistyczne. Równość można zapewnić tylko na najniższym wspólnym poziomie – inaczej się nie da, nikt nie może być poniżej ustalonego poziomu (bo byłaby to nierówność).

Znaczy to, że wszyscy powinni być na poziomie intelektualnym „najgłupszego” członka społeczeństwa, na poziomie „najbiedniejszego” „najbrzydszego”, etc.

Takie rozumowanie prowadzi do dyskryminacji albo afirmacji. Z jednej strony trzeba dyskryminować tych „lepszych”, a z drugiej - afirmować „gorszych”. Stąd hasła: zabierać bogatym – dawać biednym.

IDEOLOGIA POPRAWNOŚCI POLITYCZNEJ

Głównym celem tej ideologii jest stworzenie człowieka bez tożsamości, a to jest potrzebne do totalnej władzy nad społeczeństwem.

Główną zasadą jest poprzez zmianę języka unikanie ucisku, dyskryminacji, etc. Wprowadzenie do języka tzw. pozytywnych wyrażzeń, zmiany semantyczne słów, a w końcu cenzura (zakaz używania wyrazów) ma kreować nowe postrzeganie rzeczywistości. Dekretowane jest to przez odpowiednie autorytety (a więc jest to labilne i względne). Człowiek przez to przestaje funkcjonować w oparciu o prawdę (obiektywną rzeczywistość), a w swojej działalności kieruje się fałszywymi przesłankami, co nie może prowadzić do optymalizacji decyzji.

Ideologia ta dąży do stworzenia człowieka zależnego od zewnętrznych punktów odniesienia, jego normotyp nie powinien być stały, określony przez własne przekonania, ale zależny od czynników zewnętrznych – tzw. przekazu dnia.

Ideologia poprawności politycznej:

- zmienia wszystkie normy poprzez zmianę semantyki – z pozoru normy obowiązują, ale ich treść zostaje zmieniona, np. „kłamstwo” jest złem, ale „mijanie się z prawdą” jest dopuszczalne; „zabijanie ludzi” jest złem, ale „usuwanie płodu” jest dopuszczalne (płód nie jest człowiekiem).

Uwaga. Czytelnik z pewnością zauważył, że nie omówiłem ideologii socjalizmu i eurokomunizmu. Zrobiłem to celowo, gdyż aby rzetelnie omówić te zagadnienia musiałbym napisać kilka osobnych tomów. Obie ideologie zostały wielokrotnie już opisane w wielu pracach przez różnych autorów. Zainteresowanych odsyłam do książek na ten temat.

ATAK INFORMACYJNY NA STRUKTURY PAŃSTWA

Do tej pory pisałem przede wszystkim o atakach prowadzonych przeciwko społeczeństwu, grupom społecznym, ludziom.

W społeczeństwie poszczególne elementy systemu i relacje między nimi powstają spontanicznie zgodnie z normami obowiązującej cywilizacji.

Państwo to formalna struktura nałożona na społeczeństwo. Elementy tego systemu i relacje między nimi są narzucane (zazwyczaj poprzez prawo – konstytucja, ustawy, trójpodział władzy, etc.)

Część społeczeństwa, która tworzy państwo, może funkcjonować w innej cywilizacji niż reszta. Na przykład, pracownicy administracji będą wyznawcami norm cywilizacji bizantyjskiej – to co zgodne z przepisami jest dobre (aborcja zgodna z ustawą), to co zgodne z prawem jest prawdziwe (istnienie epidemii).

Opierając się na schemacie zamieszczonym wyżej, możemy mówić o atakach informacyjnych na:

1. instytucje zbierające informacje (np. agencje prasowe, wywiad)
2. instytucje gromadzące i przetwarzające informacje (np. archiwa, biblioteki, uczelnie, administracja)
3. instytucje wykonawcze (np. produkcja, wojsko)
4. instytucje postulujące (homeostat) – np. opinię publiczną, organizacje kierownicze, instytucje religijne, organizacje społeczne).

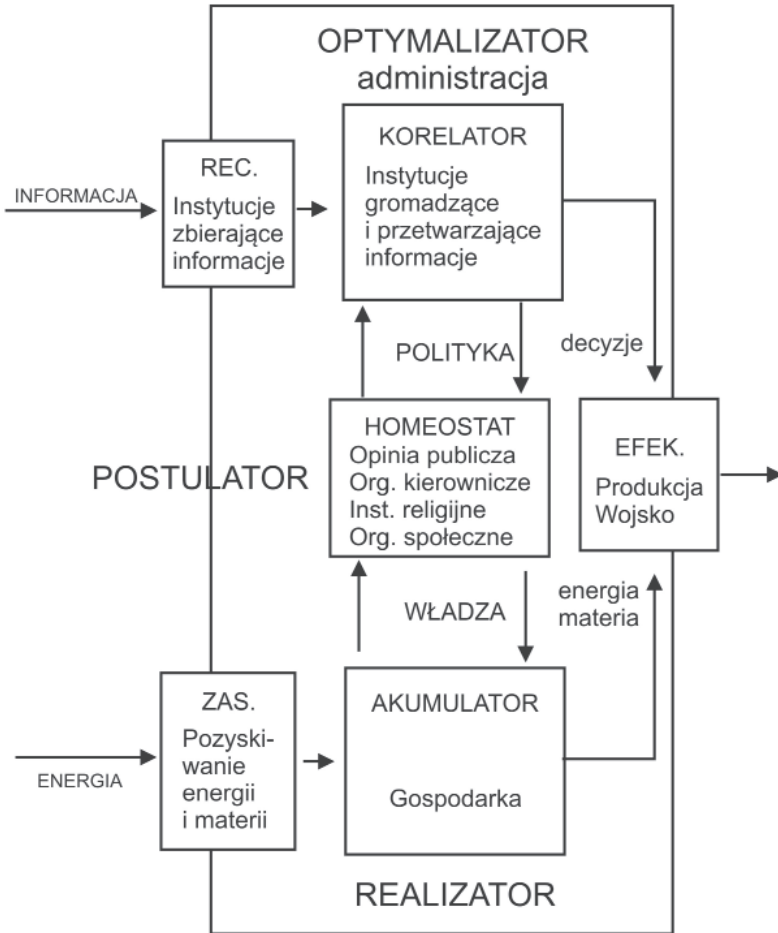
Dokonuje się to poprzez:

- **zablokowanie lub ograniczenie dostępu do informacji,**

Brak dostępu do wynalazków, nowych technologii (np. embargo naukowo-techniczne). Niepełne informowanie o rzeczywistości (np. cenzura politycznej poprawności).

- **zablokowanie lub ograniczenie gromadzenia informacji,**

Brak środków na gromadzenie informacji (np. biblioteki nie mają środków na zakup książek, prasy, etc.). Gromadzenie wybranych pozycji (np. cenzura polityczna).



- **zablokowanie lub ograniczenie przetwarzania informacji,**
Brak środków na badania naukowe, etc. Zakaz badań (cenzura poprawności politycznej).
- **wprowadzanie dezinformacji,**
W procesie dezinformacji obrazy nie są zgodne z oryginałami – mamy wtedy do czynienia ze zmyśleniem, zatajeniem, przekręceniem informacji.

Zmyślenie to obrazy, które nie mają reprezentacji w oryginale (np. krasnoludki).

Zatajenie to zjawisko braku obrazów istniejących oryginałów (np. pominięcie podczas spisu z natury jakiegoś towaru).

Przekręcenie to inne obrazy wynikające z innych oryginałów (np. wpisanie do ewidencji komputera marki Atari, choć w magazynie jest komputer marki IBM).

Wprowadzanie dezinformacji ma postać infowirusów lub normowirusów.

Infowirus to dezinformacja wpływająca na sferę decyzyjną (z błędnych przesłanek wynikają błędne decyzje), zaś **normowirus** dotyczy sfery konstytucyjnej (prowadzi do zmian wewnątrz systemu)

- wprowadzanie pseudoinformacji,

Pseudoinformowanie to informowanie rozwlekłe, ogólnikowe lub niejasne.

W wyniku **informowania rozwlekłego** z jednego oryginału stworzone jest wiele obrazów (np. „zbudowano wiele zakładów przemysłowych, fabryk i wytwórni” – wszystkie te nazwy oznaczają jedno i to samo).

Informowanie ogólnikowe to budowanie jednego obrazu z kilku oryginałów (np. zamiast „byli to mężczyzna i kobieta”, mówimy „były to dwie osoby” – prawda, ale zubożona).

Informowanie niejasne to z jednej strony transformacja jednego oryginału w kilka obrazów, z których jeden jest wynikiem transformacji kilku oryginałów (np. pojęcie „materiał wyjściowy” – w znaczeniu materiału poddawanego obróbce albo w znaczeniu materiału otrzymywanego w wyniku obróbki).

- zablokowanie lub ograniczenie wejścia – wyjścia (postulatora),

Opinia publiczna nie jest informowana i nie ma możliwości wyrażenia swojego stanowiska. Skrajnym tego przykładem może być zakaz zgromadzeń, manifestacji.

Organy kierownicze – nie są informowane i nie mają możliwości wyznaczania celów. Przykładem tego może być cenzura urzędnicza – wszyscy się boją powiedzieć prawdę o stanie państwa przywódcom, celowo wprowadzają w błąd kierownictwo – organy kierownicze żyją w bańce ułudy nie mając żadnych związków z rzeczywistością – podejmują błędne decyzje.

Może też być blokada decyzyjna – kierownictwo wydaje dyspozycje, ale podwładni ich nie wykonują, udają, że wykonują, wykonują z opóźnieniem, wydłużają czas działania, etc.

Instytucje religijne – nie są informowane i nie mają możliwości oddziaływania. Np. ograniczenie ilości wiernych na Mszy św. w okresie tzw. pandemii.

Organizacje społeczne – nie mają dostępu do informacji i nie mają możliwości działania, np. brak dotacji.

Ponadto działania informacyjne mogą prowadzić do destrukcji poszczególnych instytucji, zniszczenia struktur (materiału - substancji i relacji) – np. agencji prasowych: dziennikarze niskiej jakości, zaburzone relacje w przekazywaniu informacji, bałagan kompetencyjny, agenturalność. Destrukcja materiału (substancji) dokonuje się przez zmniejszanie ilości, jakości i wydajności. Destrukcja relacji może następować zaś przez zaburzenia w torach komunikacji, błędnej organizacji, np. centralizacji.

ZAKOŃCZENIE

Książka ta nie wyczerpuje tematu. Zabrakło w niej opisu tysięcy negatywnych oddziaływań na Polskę i społeczeństwo polskie w wojnie informacyjnej prowadzonej przez wiele ośrodków.

W Polsce jest to tzw. polskojęzyczna wspólnota przestępcza – inaczej mówiąc agenci wpływu i pudła rezonansowe agresorów, Możemy mówić o stronnictwach: pruskim (unijnym), ruskim i amerykańsko-żydowskim. Są to ludzie i organizacje (partie, fundacje, stowarzyszenia, etc.) realizujące interesy innych systemów chcących być zewnętrznymi organizatorami skolonizowanej Polski – interesy Unii Europejskiej (czyli Niemiec), Rosji, USA i Żydów.

Ci, którzy będą śledzić wydarzenia polityczne, gospodarcze, kulturalne w Polsce i na świecie mogą skonfrontować to, co napisałem z rzeczywistością i zastanawiać się, co jest w interesie Polaków.

Dziękuję za pomoc poprzez cenne uwagi i rady pierwszym czytelnikom: Grzegorzowi Stawarzowi i Pawłowi Tatakowi.

DODATKI

Zamieszczam tu teksty, które nie miały szans na publikację książkowe, a są one związane z poruszonymi tu tematami. Czytelnik może przy okazji poznać jak na przełomie wieków kiełkowały w mojej twórczości te koncepcje. Oprócz dwóch najnowszych tekstów, feletony te były publikowane.

W latach 1999-2001 współpracowałem z serwisem internetowym „Webexpress”, gdzie co miesiąc zamieszczałem tam swoje teksty. Miesięcznik „PC Format” uznał serwis ten za najlepszy w Polsce w kategorii publicystyka (nie jest to tylko moja zasługa).

Tekst „Kościół jurydyczny” (2016) był odrzucony przez znane tygodniki społeczno-polityczne. Zaś artykuł „Tolerancja - refleksje semantyczne (2018) jest tu prezentowany po raz pierwszy.

TOLERANCJA DLA NIETOLERANCJI

Po przemianach z początku lat 90-tych, wraz z budową tzw. społeczeństwa otwartego, modnym stało się słowo „tolerancja”. Odmieniane jest we wszystkich przypadkach, przy prawie wszystkich okazjach – nieważne, czy się mówi o gospodarce, o przestępczości, czy o antysemityzmie.

Słowo to stało się wytrychem, którym często posługują się hochsztaplerzy różnej maści, aby ukryć swe nieczne intencje. Nadużycie, jakie popełniają, powoduje, że tolerancja staje się hasłem pejoratywnym, traktowana jest przez społeczeństwo jako zasłona dymna dla zbiccia własnego kapitału politycznego lub społecznego, czy też pieniędzy.

Bo cóż to jest owa „tolerancja”? Słowniki definiują ją, jako „uznanie czyichś poglądów, wierzeń, upodobań, czyjegoś postępowania, różniących się od własnych: wyrozumiałość”. Tolerować to „odnosić się z wyrozumiałością do czyichś przekonań, postępków, do czyjegoś zachowania; godzić się na czyjąś obecność, znosić coś, kogoś”. Tyle słownik.

Przyjrzyjmy się, jak te znaczenia funkcjonują w obiegu społecznym. Tolerancja odnosi się zawsze do kogoś, czegoś, do zachowania ludzi i ich postaw. Czy możliwa jest tolerancja bez ograniczeń? Niektórzy próbują forsować taki pogląd, chcąc być nadzwyczaj światłymi humanistami. Takie poglądy można łatwo obalić na prostym przykładzie – czy można być tolerancyjnym dla seryjnego mordercy? Każdy rozsądnie myślący człowiek bez cienia wątpliwości stwierdzi, że dla takich ludzi, takiego postępowania nie ma tolerancji.

Wynika z tego, że tolerancja ma swoje granice. Możemy być wyrozumiali tylko do pewnego stopnia. Pojawia się pytanie – gdzie są granice tolerancji? Gdzie przebiega podział tolerancja – nietolerancja? Nb. warto zauważyć, że nie ma w tej kwestii stanów pośrednich.

Aby zanalizować ten problem, pozwoliłem sobie na rozpatrywanie tolerancji w aspekcie reakcji ludzkich (tolerancja jest „reaktywna” ze swej definicji – odnosi się do czyjejś akcji). Wyodrębniłem dwa poziomy reaktywności człowieka: werbalny i niewerbalny. Werbalnie możemy okazywać swoją tolerancję-nietolerancję przez stosowanie odpowiednio zabarwionych emocjonalnie wypowiedzi - od emo-

cyjonalnie pozytywnych wypowiedzi („uczciwi inaczej nie ze swojej winy tacy są – wszystkiemu winne społeczeństwo”) do określeń nacechowanych nienawiścią („złodziei trzeba wieszać na najbliższym drzewie”). Podobnie na poziomie niewerbalnym swoją tolerancję-nietolerancję możemy okazywać przez odpowiednie zachowanie, np. kupujemy pirackie płyty, malujemy antysemityczne napisy na ścianach, czy też mordujemy Murzynów.

Pierwotne ograniczenia dla tolerancji-nietolerancji nakłada prawo. Jest to jasne kryterium dla naszych zachowań. Prawo mówi – nie toleruję kradzieży, zabójstwa itp. Wynika stąd prosty wniosek, że dla przestępców i przestępstw nie powinno być tolerancji. Czy tak jest? W chwili obecnej okazuje się, że większe prawa mają przestępcy niż ich ofiary. Wiele można byłoby przytoczyć tu przykładów, o których rozpiszywały się gazety. To pierwszy przykład nadużycia tolerancji.

Tu warto wprowadzić do społecznego obiegu pojęcie „miłosierdzia”. Jest ono często zastępowane tolerancją. Dla przestępcy powinniśmy być miłośni, a nie tolerancyjni. Miłosierdzie to „współczucie okazywane komuś czynnie; zmiłowanie się nad kimś, litość”. To nawet mordercy się należy. I zamiast skazywać go na dożywotnie tortury w więzieniu, litościwie stosujemy karę śmierci. Nie bez przyczyny nazwano jeden ze sztyletów mizerykordią (miłosierdziem) – nim dobijano umierających od ran rycerzy, z litości nad ich cierpieniem.

Drugim czynnikiem, który wprowadza ograniczenia tolerancji jest moralność, zwyczaj i obyczaj. Tu mamy do czynienia z nieokreślonymi kryteriami, gdyż każdy z nas ma trochę inną moralność, inny system wartości. Wynika stąd, że to co dla jednego jest do przyjęcia, tolerowania, dla innych jest godne potępienia i jest nietolerowane. W pewnych środowiskach „bkanie” przy stole spotyka się z tolerancją, zaś w „dobrym towarzystwie” jest absolutnie nietolerowane. Brak ostrych kryteriów, takich jak w przypadku prawa, powoduje, że znaleźć możemy ludzi, którzy uznają, iż powinniśmy tolerować ich zachowania odbiegające od przyjętych norm w danym środowisku. Czy musimy tolerować pijaczków na placu zabaw dla dzieci? Nie naruszają przecież prawa. A to, że ich słownictwo jest pełne wulgaryzmów wynika z wolności słowa. Są tacy, którzy uważają, iż takich osobników powinniśmy tolerować w imię wolności obywatelskich – czy na pewno? To

następne nadużycie – polega na tym, że wyżej stawia się prawa i wartości jednostki nad normami panującymi w danej społeczności. Jeśli jednostce nie odpowiada moralność konkretnego środowiska powinna znaleźć takie, w którym mogłaby utożsamiać się z obowiązującymi tam normami. Wydaje mi się, że to nie grupa powinna dostosowywać się do jednostki. Stąd zwykłą i pozytywną rzeczą jest nietolerancja dla tych, którzy nie przestrzegają norm danej społeczności.

Tu warto wrzucić kilka kamyczków do ogródka sieci. Na wielu listach dyskusyjnych panuje chamstwo, które w imię źle pojętej wolności słowa jest tolerowane. Spowodowane jest to daleko posuniętą anonimowością i brakiem odpowiedzialności za słowo. Wolność zawsze łączy się z odpowiedzialnością – rób co chcesz, ale za swoje postęпки będziesz odpowiadać. Jeśli brak odpowiedzialności, to zamiast wolności mamy swobodę, a stąd krok ku totalnej anarchii.

Być może z racji swojego wieku mam staroświeckie poglądy, nie przystające do obecnej rzeczywistości. Myślę, że jednak powinien istnieć pewien porządek w świecie – to zapewnia nam komfort psychiczny, psychiczne bezpieczeństwo, daje punkt odniesienia.

Nie bójmy się być nietolerancyjni, gdy trzeba bronić wartości. Nie zapominajmy też w swej nietolerancji o miłosierdziu dla tych, których potępiamy. (Webexpress 1999-2001)

JAK MĘŻCZYŻNA Z KOBIECĄ

Do napisania tego tekstu skłoniło mnie zdarzenie, którego byłem świadkiem w autobusie. Młodzież wracała ze szkoły... Młodzi, jak to młodzi – pełni sił, aktywności, wigoru i humoru – zachowywali się dość głośno i obcesowo. Nie razi mnie takie zachowanie, gdyż sam kiedyś byłem młody i wiem, jak to jest, gdy rozpieszcza nas siła i pragnienia.

Tym, co starszych pasażerów najbardziej bulwersowało, to był język i niektóre zachowania młodych „dam”. Odzywki spod budki z piwem, niedwuznaczne gesty i propozycje – w oczach niektórych pasażerów były objawem wyuzdania.

Można by to skwitować krótko – wapiaki zawsze się czepiają młodych.

Można...

Można też dostrzec jak cienką jest granica między swobodą, a kulturą. Nie bez kozery napisałem „swobodą”. Wolność – to nie to samo co swoboda. Swoboda, to „róbta co chceta”, wolność zaś, to odpowiedzialność za swoje czyny.

Kultura jest sferą wartości i norm, które uznajemy (nie mylić ze sztuką). Ona to jest wpajana w nas od urodzenia. Wszystkie zakazy i nakazy, priorytety moralne – to wytwory kultury, w której żyjemy. Wynika z tego, że nie ma jednej uniwersalnej kultury – jest ich tyle, ile ludzi.

Wynika stąd, że wyżej wspomniana młodzież zachowywała się zgodnie z przyjętą przez siebie kulturą. A więc kulturalnie...

Można by było tak powiedzieć.

Można...

Można też zauważyć, że w grupie jednostka musi podporządkować się kulturze większości. Tak to już jest. Każdy, kto nie respektuje wartości i norm grupowych, przestaje być członkiem tej grupy. Społeczeństwo jest specyficzną grupą ludzi, ale i w nim obowiązują te same reguły.

W kulturze naszego społeczeństwa jest wiele unormowań związanych z kobietami. Z jednej strony normuje sposoby zachowania się mężczyzn wobec kobiet, z drugiej – określa powinności tychże.



Kobieta w polskiej kulturze jest traktowana z atencją, szacunkiem, uwielbieniem, ale też wymagano od niej stosownego zachowania się.

W kulturze wartości i normy są zrównoważone. Gdy z jednej strony mamy nakazy i zakazy dla mężczyzn, to również pojawiają się nakazy i zakazy dla kobiet. W kulturze mamy zawsze do czynienia z pewną „transakcją” – ja tobie tak, ale ty mnie również.

Łamanie zasad kultury powoduje, że równowaga „transakcji” zostaje zachwiana. Kobiety zachowujące się nie „jak kobiety” same uchylają normy obowiązujące mężczyzn.

Czy można „całować po rękach”, przynosić kwiaty, czytać wiersze, „nosić na rękach” kobiety, które zachowują się jak menele?

Można ...

Ale ja nie potrafię. (Webexpress 1999-2001)

KOBIETY WYZWOLONE?

Anna Chromiec w poprzedniej edycji „Web Expressu” w swoim felietonie napisała: *„Nie zmieniło się jednak to, że tylko kobieta może rodzić dzieci, być matką, a jednocześnie prowadzić życie zawodowe, bez krzywdy dla żadnej ze stron. (...) Co dała nam wieloletnia walka?*

Walka dała dużo, mianowicie prawo wyboru naszego życia. Możemy bowiem same wybrać czy chcemy zająć się domem, czy robić „karierę” zawodową, a może to i to. O to przecież nam chodziło o prawo wyboru, czyż nie?”

Prawo wyboru – czy na pewno kobiety w Polsce je mają? Czy mogą wybierać między pracą w domu i wychowywaniem dzieci, a pracą zawodową? Moim zdaniem jest to iluzja. W obecnym systemie płacowym tylko nieliczni mężczyźni są w stanie utrzymać rodzinę z własnych dochodów. Systemy płac pochodzą jeszcze z lat socjalizmu. Państwo przyjęło wtedy, że oboje małżonków pracuje i dochód na rodzinę został rozbity na dwoje. Dopóki płace nie pozwolą na to, aby jedna pracująca osoba była w stanie utrzymać rodzinę, dopóty kobieta nie będzie miała wyboru.

W chwili obecnej, jeśli nie pójdzie do pracy, pozostawiając wychowanie dzieci innym i wykonując dodatkowe prace domowe, to mąż nie jest w stanie dostarczyć odpowiednich środków do utrzymania rodziny. Więcej - dochodzi do tego, mimo zatrudnienia się obojga małżonków, że nie starcza na wszystkie potrzeby domu.

A. Chromiec pisze, że kobieta może być matką i prowadzić życie zawodowe, „bez krzywdy dla żadnej ze stron”. Co z dziećmi? Czyżby osiem godzin bez matki i ojca był bez wpływu na ich życie? Skąd więc tyle patologii wśród młodzieży? Pewnie winni temu są nauczyciele i przedszkolanki?

A może przyczyn patologii wśród dzieci i młodzieży trzeba szukać w rodzinie i to w tym, że warunki ekonomiczne zmuszają kobiety do pozostawienia domu i szukania zarobku (gdzie ta wolność wyboru?). A po pracy – zajęcia domowe nie pozwalają im na zajęcie się dziećmi należycie. Ojciec? Mężowie są w takiej samej sytuacji.



Dopóki nie odejdzie się w Polsce od modelu dochodu rodzinnego wypracowywanego przez dwie osoby, zamiast jednej - nigdy kobiety nie będą wolne. (Webexpress 1999-2001)

NA POCZĄTKU BYŁO SŁOWO

Nikt nie ma wątpliwości, że w świadomości ludzkiej, jak to ktoś powiedział, „to co nie nazwane – nie istnieje”. Nasza kultura wywodząca się z obrazków (i nb. wracająca do nich) powstała dzięki mowie. Słowo jest jej najważniejszym wyznacznikiem.

Dzięki niemu nastąpiło przekazanie doświadczeń kulturowych następnym pokoleniom.

Chcę jednak pisać o innym niepokojącym zjawisku, które żeruje na słowie. Political correctness (polityczna poprawność) poprzez język próbuje wpływać na naszą świadomość. Kiedyś nazwano by to indoktrynacją. W istocie, polityczna poprawność jest nią. Jest po „nowomowie” komunistycznej nowym terroryzmem językowym, a tym samym ideologicznym.

Głównym zadaniem indoktrynacji politycznej poprawności jest zmiana znaczeń słów, a tym samym wpojenie nam do świadomości nowych znaczeń dla starych pojęć. Przykładem tego może być zakaz stosowania słów: inwalida, niepełnosprawny. Według PP powinniśmy używać słów „sprawny inaczej”. Trzymając się tej logiki złodzieja powinniśmy nazywać „uczciwym inaczej”.

Na czym polega podstęp. Zmieniając nazwy negatywnych zjawisk, postaw lub obiektów na poprawne politycznie, czyli o zabarwieniu pozytywnym, wtlacza się nam do głów, że negatywnych zjawisk nie ma. Wszyscy są dobrzy, piękni, mądrzy – z tym, że niektórzy inaczej. Nie ma łysych, są włochaci inaczej, nie ma grubych – są szczupli inaczej, nie ma głupich – oni mają inteligencję emocjonalną.

Niuanse zabarwień słownych można prześledzić na przykładzie Czczeni. Dziennikarze mogą mówić o bojownikach, partyzantach, buntownikach, terrorystach, bandytach. Jakież to spektrum ukrytych przekazów.

Polityczna poprawność korzysta z tych doświadczeń propagandy. W telewizji słyszymy zazwyczaj o prawicowych oszołomach, o faszystach z prawicy (NSDAP – to narodowosocjalistyczna partia, a więc lewicowa), narodowosocjalistyczne zbrodnie doczekały się Norym-

bergi, zaś zbrodnie lewicy (od ZSRS przez Chiny, Wietnam, Kambodżę, Koreę, PRL) są usprawiedliwione walką klas. Warto zastanowić się nad skalą tych zbrodni i ich oceną w obecnej kulturze.

Słowa potrafią zabijać – ktoś powiedział. Słowa zmieniają nas, zmieniają sposób naszego myślenia. Warto więc czasami zastanowić się nad znaczeniem słów i umiejętnie czytać między wierszami.

PS. Między wierszami można w tym felietonie doczytać się skłonności inaczej do lewicy i jej jawnego inaczej działania. (Webexpress 1999-2001)

RÓBTA CO CHCETA...

Przytoczone w tytule hasło stało się sztandarem nowych roczników III Rzeczypospolitej. Było reakcją na zamordyzm lat „komuny”. Jednakże, jak każde hasło zostało w umysłach niektórych ludzi wypaczone.

Wolność – niezbywalne prawo każdego człowieka – sprowadza się do nieskrępowanego postępowania z jednym zastrzeżeniem: moje uczynki nie mogą ograniczać wolności innych.

I tu pojawia się rozróżnienie dwu pojęć – wolności i swobody.

Swoboda jest bliskoznaczna wolności, tyle tylko, że jest to wolność bez ograniczeń. „Róbta co chceta” stało się więc hasłem swobody, a nie wolności.

Wolność związana jest ściśle z odpowiedzialnością za uczynki (tu mamy na myśli słowa, czyny, postawy, etc.). Swoboda jest nieskrępowana żadnymi ograniczeniami.

Jako wolny człowiek mam prawo swobodnie dysponować swoim majątkiem (mogę go oddać, zniszczyć, sprzedać), ale z wszystkimi konsekwencjami. Jeśli spalę swój dom, nie mam prawa domagać się od innych mieszkania.

Majątkiem jest również mój zarobek. Czy mogą nim swobodnie dysponować? Zazwyczaj miarą wolności jest wolność słowa, poruszania się, wolność idei, zgromadzeń i stowarzyszania się. Mało kto mierzy swoją wolność wolnością majątkową.

Cóż z wolności słowa, kiedy żołądek pusty? W obecnych realiach Polski wolność majątkowa jest bardzo ograniczona. Po pierwsze, nie ma swobody zawierania umów (jest kodeks pracy, płaca minimalna itp.). Po drugie, z moich zarobków, a więc mojego majątku, muszę oddać prawie połowę państwu, które jest najgorszym gospodarzem (nie będą tu przytaczał przykładów – każdy je zna). Po trzecie, istnieje podatek spadkowy – płaci się go za majątek, który powstał ze środków już raz opodatkowanych. Rozważany jest też podatek katastralny – podatek spadkowy płacony za życia.

Ale dość dygresji...

„Róbta co chceta” stało się legitymacją dla usprawiedliwiania swobody. W różnych sferach życia ideolodzy tego nurtu próbują uciec od



odpowiedzialności. Przykładem tego może być ich stosunek do narkomanów i chorych na AIDS. Wolność pozwala każdemu na ćpanie, „stosunkowanie się” z kim chce, pod pewnym warunkiem – ponosisz wszelkie konsekwencje swojego postępowania. Jesteś narkomanem, chorym na AIDS – lecz się sam. Uważam, że tym nieszczęśnikom należy okazać miłosierdzie i dobroczynność. Jestem jednak przeciwny przymusowi łożenia na nich przez innych. Ideolodzy swobody z jednej strony propagują nieskrępowane zachowania w stosunku do narkomanii, seksu, a z drugiej są zwolennikami przymusu (nie swobody) w dysponowaniu majątkiem innych. Cóż za paradoks?!

Nie ma się co dziwić, na tym przecież zarabiają... (Webexpress 1999-2001)

KOŚCIÓŁ JURYDYCZNY

Konflikt o Trybunał Konstytucyjny jest elementem wojny między cywilizacjami: łacińską i bizantyjską.

Cechą charakterystyczną cywilizacji łacińskiej według F. Konecznego jest to, że źródłem prawa jest etyka chrześcijańska. Tak więc, ludzie kierują się przede wszystkim moralnością, obyczajem, a tylko niektóre normy współżycie społecznego są skodyfikowane.

W cywilizacji bizantyjskiej jest prymat prawa nad etyką. Życiem społecznym rządzi prawo. Dąży ono do kodyfikacji wszelkiej działalności człowieka, często wkraczając w sferę prywatności.

Przykładem różnicy obu cywilizacji może być podejście do problemu homoseksualizmu. Ludzie żyjących w cywilizacji łacińskiej uważają, że homoseksualizm jest zboczeniem, zaś prawo nie odnosi się do tego zagadnienia. W cywilizacji bizantyjskiej za pomocą prawa uznaje się, że homoseksualizm nie jest żadnym zaburzeniem i ludzie mają uznać stosunki homoseksualne, jako równe heteroseksualnym.

Od dłuższego czasu (zwłaszcza po wejściu Polski do Unii Europejskiej) trwa walka między obu cywilizacjami, przede wszystkim na terenie Polski i Węgier.

Cywilizacja bizantyjska, opierająca się na biurokracji unijnej, jest laicka, ale zideologizowana. Aby przekonać ludzi do wejścia w ten krąg cywilizacyjny nie wystarczy ideologia lewackiego postępu - ludzie potrzebują pewnej transcendencji, sacrum.

„Łacinników” przekonać można do bizantyjskiej koncepcji urzędzenia życia społecznego poprzez zastąpienie jednego Boga innym. Tym sacrum ma być Prawo, konstytucja – pismem świętym, kodeksy – katechizmem, zamiast łaciny – język prawniczy zrozumiały tylko dla wtajemniczonych.

Trybunał Konstytucyjny jawi się tedy, jako kolegium kardynalskie lub sanhedryn. Nie mając w naturalny sposób wytworzonej świadomości wśród ludzi, że są „boskimi wybrańcami” - używają immunitetu, jako bariery oddzielającej „świętych mężów” od pospólstwa. Tak jak Kościół Katolicki odwołuje się do Rzymu, tak kościół jurydyczny w Polsce odwołuje się do Brukseli.

W tytule napisałem o kościele. Jak to sami sędziowie stwierdzili są kastą (braminów) – kastą kapłanów „świętego” prawa. Ale, żeby istniał kościół obok kapłanów muszą być wierni. Przez ostatnie miesiące kościół jurydyczny w Polsce wielu takich pozyskał – począwszy od KOD przez partie polityczne do dziennikarzy.

Ostatni Kongres Sędziów można by nazwać konferencją episkopatu, gdzie Andrzej Rzepliński został namaszczonej na co najmniej prymasa.

Domaganie się od władz nominowania kilku sędziów przypomina jako żywo spór o inwestyturę w XI wieku między cesarzem Henrykiem IV (prezydent A. Duda) a papieżem Grzegorzem VII (A. Rzepliński) o mianowanie biskupów (sędziów – biskupów kościoła jurydycznego).

Spór między rządem a kościołem jurydycznym dotyczy właściwie wizji zjednoczonej Europy – czy ma być cywilizacją bizantyjską, czy łacińską? Czy o wszystkim będą decydowali unijni biurokracji wsparci przez kościół jurydyczny, czy też będzie to cywilizacja wolnych narodów żyjących według swoich obyczajów, swojej moralności, swojej odrębności?

Dziwi mnie, że wobec takiej ofensywy kościoła jurydycznego, Kościół Katolicki nic nie robi. Nie zdaje sobie sprawy, że zwycięstwo kościoła jurydycznego może być końcem katolicyzmu w Polsce. Kościół jurydyczny ma narzędzie do walki z katolikami. Przykładem tego może być Francja, gdzie działania kościoła jurydycznego doprowadziły do wyparcia religii z przestrzeni społecznej.

Spółeczeństwo jest podzielone, gdyż jedni są w kręgu cywilizacji łacińskiej, a inni – w bizantyjskiej, nie zdając sobie z tego sprawy. Pytanie więc brzmi: kto zwycięży, których jest więcej? (czerwiec 2016)

CZY TYLKO NA STADIONIE MOŻNA BYĆ POLAKIEM?

W dążeniu do Unii Europejskiej wielu ludzi zatraciło zdolność trzeźwego myślenia. Nie chcę tu rozważać – czy powinniśmy, czy też nie wchodzić w te struktury.

Refleksje budzi we mnie zanik patriotyzmu u wielu Polaków i moda na bycie Europejczykiem. Obserwując życie w Stanach Zjednoczonych dostrzec można prawie na każdym kroku objawy dumy i patriotyzmu Amerykanów. Przed domami, na budynkach firm wiszą gwiazdzone sztandary. Na każdym urzędzie publicznym flaga narodowa nie jest wieszana tylko od święta, ale jest codziennością. Na zakończenie programu telewizyjnego odgrywany jest hymn narodowy.

W Polsce nawet w czasie świąt państwowych mieszkańcy nie dekorują domów biało-czerwonymi sztandarami. Zdarzało się nawet, że w niektórych instytucjach państwowych zapomniano o flagach 11 Listopada, czy 3 Maja.

Wydaje mi się, że wielu z nas wstydzi się swej polskości. A przecież nie ma czego. Wydaliśmy na świat wiele wielkich umysłów, artystów. Nasz wkład w cywilizacji nie jest wcale mniejszy niż innych narodów.

Przyczyn tej wstydlivosti w okazywaniu uczuć patriotycznych upatruję w nagonce na “nacjonalistów”. Prawdą jest, że granica między patriotyzmem a nacjonalizmem jest cienka, ale też łatwo jest ją wyznaczyć.

Niektóre środowiska jednak każdy objaw patriotyzmu (oprócz tego na stadionach) interpretuje przesadnie jako nacjonalizm i ksenofobię.

Czy to samo mówi się o Amerykanach? (Webexpress 1999-2001)

TOLERANCJA – REFLEKSJE SEMANTYCZNE

Zachowanie ludzkie może być rozpatrywane na dwóch płaszczyznach, w dwóch kategoriach – emocjonalnej i refleksyjnej.

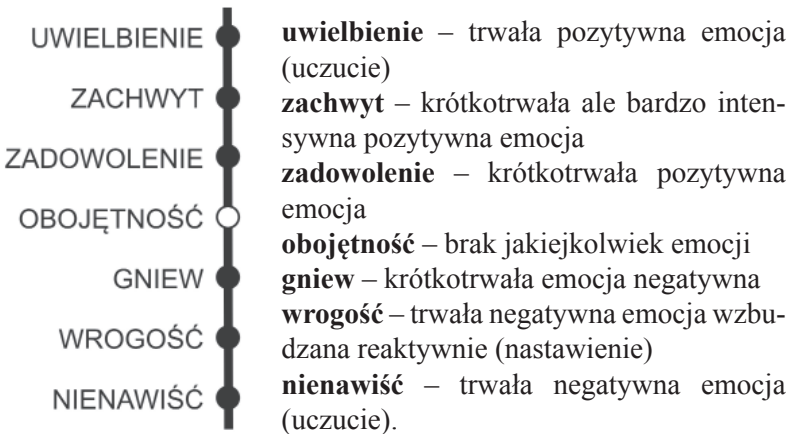
Dziedzictwo ludzkości zawarte jest w dziedzictwie genetycznym (to co wrodzone – instynkty) i dziedzictwie społecznym (to co przekazywane z pokolenia na pokolenia – cywilizacje).

Aspekt emocjonalny wynika z oddziaływania instynktów na procesy decyzyjne (dziedzictwo genetyczne).

Aspekt refleksyjny (dziedzictwo społeczne) określane jest przez wrażenia, wyobrażenia i świadomość – jest wynikiem działania rozumu (zgromadzonych i przetworzonych informacji). Można inaczej powiedzieć, że jest to racjonalny element w podejmowaniu decyzji.

Zachowanie człowieka, jego reakcje, działania wobec innych, jego oceny należy rozpatrywać w obu tych kategoriach.

Tak więc, w płaszczyźnie afektywnej tworzy się dwubiegunowa przestrzeń oddziaływań emocjonalnych:



Rozumowa płaszczyzna zachowań ludzkich tworzy dwubiegunową przestrzeń oddziaływań refleksyjnych:

PROPAGOWANIE	●	propagowanie – namawianie innych, stawianie za wzór
AFIRMACJA	●	afirmacja – pochwała (to jest dobre)
AKCEPTACJA	●	akceptacja – zgoda
TOLERANCJA	○	tolerancja – cierpliwe znoszenie tego z czym się nie zgadzamy
SPRZECIW	●	sprzeciw – niezgoda
ZWALCZANIE	●	zwalczanie – trwałe wyrażanie niezgody
ZNISZCZENIE	●	zniszczenie – podejmowanie działań eliminujących zjawisko

Zachowanie ludzi możemy więc opisać nakładając na siebie obie kategorie. Na przykład, pracownik ubojni w kategorii refleksyjnej niszczy zwierzę, ale w kategorii emocjonalnej jest mu to obojętne (nie czuje zadowolenia, ale też nie czuje gniewu). Sadysta zaś niszczy życie (refleksja), przy czym odczuwa z tego zadowolenie (zachwyty) w sferze emocjonalnej.

W tych rozważaniach nie można pominąć jeszcze jednego zagadnienia, jeszcze jednej płaszczyzny wpływającej na nasze zachowanie – instynktów i emocji pierwotnych (instynktowych).

Instynkt samozachowawczy to mechanizm mający na celu utrzymanie naszego życia, chronienia go. Działa na nas poprzez pozytywne i negatywne emocje pierwotne - z jednej strony tendencje do ucieczki lub agresji (gdy nie możemy uciec), a z drugiej – tendencje do odczuwania przyjemności.

Tak więc, emocje instynktowe to: lęk, strach, abominacja (obrzydzenie, wstręt), ale też przyjemność.

Lęk – trwała emocja negatywna nakłaniająca do reakcji ucieczki, a w przypadku braku takiej możliwości, wzbudzająca reakcje agresywne.

Strach – krótkotrwała emocja negatywna na konkretny bodziec (tu i teraz) nakłaniająca do reakcji lękowych (patrz wyżej).

Abominacja – emocja negatywna objawiająca się wstrętem, obrzydzeniem mająca na celu powstrzymanie przed działaniem mogącym zagrażać życiu lub zdrowiu.

Przyjemność – emocja pozytywna mająca na celu tworzenie wewnętrznego dodatniego sprzężenia zwrotnego, np. odczucie przyjemnego smaku skłania do dalszego jedzenia (instynktownie – to co niesmaczne może być szkodliwe).



Z powyższego wynika, że pierwotnymi zakazami społecznymi było: ludożerstwo, homoseksualizm, kazirodztwo. Sprzeciw wobec tych zachowań nie wynikał z lęków, czy strachu, ale z abominacji – zachowania te wzbudzały wstręt i obrzydzenie. Instynktownie ludzie odczuwali to co było racjonalnie szkodliwe dla gatunku i należy się od tego powstrzymać oraz przeciwdziałać tym zachowaniom – ludożerstwo (spożywanie osobników własnego gatunku) powoduje szereg chorób, homoseksualizm – uniemożliwia rozmnażanie się, kazirodztwo powoduje wiele chorób genetycznych i degeneruje gatunek.

Podobny mechanizm abominacji występuje też w przypadku padliny, ekskrementów, niektórych zapachów, etc. Chroni to nasze zdrowie i życie. Ta emocja pierwotna nie powoduje reakcji ucieczki czy agresji – ale powstrzymuje nas przed działaniem.

Refleksje, które tu opisuję, są wynikiem wszechobecnej agitacji na rzecz tolerancji. Okazuje się, że obojętność, a nawet tradycyjnie rozumiana tolerancja, to zachowania nie do przyjęcia, godne potępienia.

Wiele środowisk dokonało redefinicji, przesunięcia semantycznego – tolerancja według nich to „akceptacja, a nawet afirmacja”. Np. homoseksualizm powinien być przez nas uznany za normalny, a nawet powinniśmy przedstawiać go jako coś dobrego.

Skoro tolerancję mamy rozumieć jako akceptację i afirmację, to powinniśmy uznać za normalne i za dobre kopanie w tył naszego fotela przez dziecko siedzące za nami w autobusie. Powiniennem akceptować

i afirmować palenie papierosów przez żonę w naszym domu – bardzo dobrze, że palisz papierosy, pal nadal (obecnie cierpliwie znoszę to, kiedy nie może wyjść na taras).

Wracamy do tradycyjnego rozumienia tolerancji – cierpliwe znoszenie tego, z czym się nie zgadzam.

Tolerowanie wymaga wysiłku, obojętność jest stanem biernym. Bodziec, który działa na nas nie robi na nas wrażenia, a jeśli już, to jest to wrażenie zbyt słabe (nie powoduje żadnych emocji), aby wzbudzić proces decyzyjny – nie ma żadnej naszej reakcji – jest to nam obojętne.

Aby zachować się tolerancyjnie musi powstać refleksja: nie będę reagował, choć mi się to nie podoba. Potencjał decyzyjny, reakcje emocjonalne już powstały, jednakże świadoma decyzja powstrzymuje wykonanie tych zamierzeń. Tolerancja jak widać nie jest aktem emocjonalnym, ale rozumowym.

Na marginesie. Aktywiści ideologii LGBT+ używają terminu „homofobia” na odmowę tolerowania lub zwalczania tej ideologii i ich zachowań przekraczających obowiązujące normy społeczne. Fobia to rodzaj lęku. W tym przypadku nie jest to jednak lęk, ale abominacja – wstręt i obrzydzenie.

Odmowa tolerowania, a nawet zwalczanie ideologii LGBT+ jest objawem myślenia, racjonalnych przesłanek, a czynnik emocjonalny ma tu najmniejsze znaczenie.

Większości ludzi jest obojętne jakiego ma prywatnie preferencje seksualne. Większość toleruje (cierpliwie znosi, choć się z tym nie zgadza) to, co prywatnie robią osoby LGBT+. Ale jednocześnie ta sama większość nie zgadza się na postulaty i metody ideologii LGBT+, na publiczne obnoszenie się ze swoimi preferencjami seksualnymi, na żądanie przywilejów, które miałyby wynikać z ich inności, a tym samym wyjątkowości. Idąc tym tropem - skoro są inni, to są inaczej traktowani... (sierpień 2018)

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
WSPÓLNY JĘZYK	7
POJĘCIE WOJNY	10
CYBERNETYCZNA KONCEPCJA SYSTEMÓW SPOŁECZNYCH	13
ZNACZENIE NORM SPOŁECZNYCH	18
POLSKA, POLSKOŚĆ, CYWILIZACJA	22
NORMY W CYWILIZACJI ŁACIŃSKIEJ	24
ETAPY WOJNY INFORMACYJNEJ	26
POLSKA W STANIE WOJNY	30
1. NORMY POZNAWCZE	31
Nauka	31
Filozofia	34
Sztuka	38
2. NORMY IDEOLOGICZNE	40
3. NORMY ETYCZNE	44
4. NORMY PRAWNE	47
5. NORMY EKONOMICZNE	50
6. NORMY WITALNE	53
MANIPULACJE	57
Bezpieczeństwo za wolność	57
Triada rewolucyjna	59
Przeżyj to sam - wyłącz myślenie	61
DYWERSJA IDEOLOGICZNA	63
Ideologia ekologizmu	66
Ideologia LGBT+	67
Ideologia gender	68
Ideologia feminizmu	69
Antyreligijność	70
Ideologia postępectwa	71
Ideologia egalitaryzmu	72
Ideologia poprawności politycznej	73
ATAK INFORMACYJNY NA STRUKTURY PAŃSTWA	74
ZAKOŃCZENIE	78

DODATKI	79
Tolerancja dla nietolerancji	81
Jak mężczyzna z kobietą	84
Kobiety wyzwolone?	86
Na początku było słowo	88
Róbta co chceta...	90
Kościół jurydyczny	92
Czy tylko na stadionie można być Polakiem?	94
Tolerancja - refleksje semantyczne	95